Nr. 121. Sobota, 28. Maja 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy przeniósł oficyała kancelaryjnego Władysława Grzywackiego z Mikołajowa do Kopyczyniec i kancelistę sądowego Feibischa Witzlinga z Kut do Budzanowa, oraz oficyałów kancelaryjnych: Ferdynanda Antoniego Bobryka z Sanoka do Lwowa, Aloizego Tarnawskiego z Kut i Emila Charkiewicza z Otynii, obydwóch do Kołomyi, Sala Blaustena z Uhnowa do Stryja, Władysława Laurosiewicza z Nowego Sioła do Rożniatowa, oraz kancelistów sądowych: Zygmunta Zabłockiego, zostającego w czynności przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, z Nadwórnej do Lwowa, Sebastyana Klahra z Kopyczyniec do Przemyśla, Maryana Łabowicza z Mościsk do Przemyśla, Władysława Kozłowskiego z Żabiego do Nadwórnej, Edwarda Dawida Chamejdesa z Peczeniżyna do Gródka, Stanisława Radellego z Wiśniowczyka do Żabiego, Aleksandra Maksymiliana Kimmla z Budzanowa do Sanoka, Józefa Wyżlińskiego z Rożniatowa do Stanisławowa, Jakóba Chmaja z Boryni do Kut, Jakóba Fausta z Ustrzyk do Czortkowa i Oskara Zischkę z Czortkowa do Mikołajowa;

tudzież zamianował kancelistami sądowymi: podoficera rachunkowego 58 pułku piechoty Józefa Maksymiliana Rutkowskiego dla Otynii, komendanta posterunku, tytul. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi Adama Molina dla Peczeniżyna, sierżanta 11 batalionu pionierów Kazimierza Rzeszosia dla Ustrzyk, — podoficerów rachunkowych 55 pułku piechoty Izaaka Rosenbluma dla Kut i Filipa Nürnberga dla Kopyczyniec, sierżanta 18 pułku piechoty obrony krajowej Adolfa Markusa, dla Mościsk, podoficera rachunkowego 13 pułku piechoty Władysława Winiarskiego, dla Sołotwiny, sierżanta 19 pułku piechoty obrony krajowej Stanisława Pabla dla Wiśniowczyka, podoficera rachunkowego 77 pułku piechoty Michała Magońskiego dla Radziechowa, sierżanta 9 pułku piechoty Jana Dmytryszyna dla Sołotwiny, podoficera rachunkowego 77 pułku piechoty Stanisława Zieglera dla Nowego Sioła, podoficera rachunkowego 19 pułku piechoty obrony krajowej Markusa Wildsteina dla Boryni i wachmistrza 8 pułku huzarów Samuela Blumenkranza dla Uhnowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 maja.

Spór Francyi z Watykanem zaognia się coraz bardziej.

W pierwszej chwili odrzucił rząd francuski notę Papieża, protestującą przeciwko wizycie p. Loubeta w Rzymie. Bardzo prędko jednakże zmienił swą taktykę. Obecnie protest wzięto pod baczną rozwagę, aby w obec świata mieć powód do rozgłoszenia, że Francya czuje się obrażoną. Jak głęboko zaś sięga ta obraza, ma świadczyć odwołanie jej watykańskiego ambasadora.

Skądże nagle taka wrażliwość? Protest Stolicy Apostolskiej nie mógł być dla rządu francuskiego niespodzianką, jest bowiem tylko logicznem następstwem stanowiska, którego Watykan strzeże skrupulatnie od czasu, gdy odjętą mu została władza świecka.

Ale p. Combes prze całą siłą do zerwania z Rzymem, z drugiej zaś strony chciałby je przeprowadzić w taki sposób, by nie na niego spadło *odium* za wypowiedzenie konkordatu. Potrzeba więc mężowi stanu pozorów, które dozwoliłyby mu wmówić we Francyę, że powinna czuć się obrażoną. — W takim bowiem tylko razie może spodziewać się p. Combes, iż uniknie równie słusznych, jak niemiłych zarzutów.

Od dwóch lat rząd francuski grozi nieustannie wypowiedzeniem konkordatu. Aby wartość tej pogróżki ocenić, zważyć należy, jakie skutki miałoby jej spełnienie. W gruncie zaszłyby tylko nieznaczne zmiany. Wiadomo przecie, że od lat wielu konkordat we Francyi prawie nie istnieje, tak silnie naruszono go nawet w zasadniczych postanowieniach. Mimo bowiem całą sofisteryę, jaką posługuje się w tym wypadku p. Combes i jego towarzysze, trudno chyba uznać, jakoby n. p. akcya rządu francuskiego przeciwko kongregacyom w niczem nie naruszyła konkordatu. A nie jest to jedyne naruszenie umowy z Rzymem. Wbrew konkordatowi bez ceremonii skreślono zastrzeżone płace biskupom i proboszczom, jeśli z jakichkolwiek przyczyn niepodobali się rządowi. Praktyki religijne spotykają się z ograniczeniami, nieraz wprost uniemożliwiającemi ich wykonywanie. Tak samo niemożliwem stało się w ostatnich czasach obsadzenie wakujących biskupstw, rząd bowiem czyni je zależnem od warunków, których Watykan żadną miarą nie może przyjąć. Wypowiedzenie konkordatu nie może więc pociągnąć za sobą konkretnych następstw z tej prostej przyczyny, że rząd francuski wcale nie krępuje się przyjętemi w obec Rzymu zobowiązaniami.

Jeżeli też p. Combes udaje obrażonego, to niezawodnie spodziewa się takim sposobem cel swój osiągnąć łatwiej i wygodniej. Chce on zepchnąć na *vis major*, na przymus moralny winę za zerwanie, któremu opiera się zdrowy instynkt społeczeństwa francuskiego.

Że bowiem zerwanie wyrządziłoby Francyi szkodę, to nie ulega wątpliwości. Po wypowiedzeniu konkordatu rząd francuski utraciłby cały swój wpływ na duchowieństwo katolickie, duchowieństwo zaś skutkiem rozdziału Kościoła od państwa uzyskałoby tylko większą swobodę ruchu. Właśnie dla tego wielu nawet radykałów opiera się zerwaniu konkordatu, rozumieją oni bowiem dobrze, jak wielkim może stać się wpływ duchowieństwa na lud, skoro przepisy konkordatowe przestaną je krępować w stosunku do rządu.

Na tem zaś nie koniec. Rzecz jasna, że państwo, nie utrzymujące żadnych stosunków z Rzymem, nie może też wykonywać protektoratu nad Chrześcianami na Wschodzie. Z chwilą więc zerwania z Watykanem, musiałaby Francya złożyć ów protektorat, a wypada przypomnieć, że nawet Gambetta, którego nikt chyba nie byłby podejrzewał o klerykalizm, do wspomnianego protektoratu taką przywiązywał wagę, iż zagroził odwołaniem ambasadora, w razie gdyby opiekę nad Chrześcianami na Wschodzie powierzono innemu mocarstwu.

Idzie więc p. Combesowi o to, by postawił na swojem, t. j. zerwał z Rzymem, zarazem jednakże, by nikt go nie winił o zerwanie i o szkody, jakie ono sprowadzić. W Watykanie wiedzą o tem. Jakoż Stolica Apostolska okazała się zdumiewająco pobłażliwą w obec Francyi, i jeśli zerwanie konkordatu nastąpi, nie uda się chyba panu Combesowi osiągnąć celu, nie uda mu się w niknąć wmówić, jakoby do zerwania doszło nie z jego winy.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Stanisława Paluchowskiego zastępcą nauczyciela w c. k. gimnazyum w Stryju.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Władysława Munza nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Mościskach, Władysława Zatłokala

---

5)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

II.

(Ciąg dalszy).

Długi, ironiczny, cichy śmiech przerwał mu słowa. Anka śmiała się, śmiała prawie spazmatycznie.

— Więc i *to* jest Piękno? — zawołała wreszcie, wskazując na pastel porcelanowego dziecka o paciorkowatych oczach. — I *to* jest Piękno?...

Stalewskiego śmiech ten zmieszał troszkę. Przyzwyczajony był do żywej dyskusyi, ostrej wymiany słów, lecz Anka nigdy nie wysmagała go takim śmiechem, pełnym ironii i szyderstwa.

W jednej chwili przed jego oczami przesunęło się to „uznanie“, to uwielbienie, jakiem otaczano go dokoła. Doszedł wreszcie do zajęcia stanowiska pierwszorzędnego, idąc przebojem, lecz doszedł nareszcie. Z szacunkiem wśród sfer burżuazyjno-artystycznych wymieniano jego nazwisko. Dzienniki pisały o nim: „nasz znakomity artysta....“ Ten korowód „uznań“, jak błyskawica, przesunął się przed nim, poza nim czuł coś, co go potężną dłonią zdławiło za gardło, lecz myśleć o tem nie chciał....

Zagryzł usta aż do krwi i spojrzał prawie z nienawiścią na śmiejącą się Ankę.

Wydała mu się brzydką, przypomniała mu gada, który zatruł nagle swym oddechem jego atmosferę przejrzystą.

— Każdy ma odrębny punkt widzenia Piękna.... — wyrzekł powoli.

Anka przerwała mu gwałtownie, zrywając się z miejsca.

— Fotografia fajansowej lalki! — zawołała, wskazując na pastel.

— Trzymałem się modelu....

— Trzymałeś się pan ciała modelu....

Rzuciła się do drzwi, jakby chcąc uniknąć dalszej dyskusyi, która ją wyczerpywała.

— Duszę pochwyć! duszę pochwyć! — zawołała od progu.

W ciężkich fałdach zielonej draperyi wionęły muśliny i dziewczyna znikła.

Stalewski pozostał jak martwy i chwilę długą patrzył na drzwi, poza któremi znikła Anka.

— Duszę pochwyć!... — wymówił wreszcie, zwracając się do portretu.

Przyglądał się długo naszkicowanej główce. Dziewczynka była rażąco podobna, spokojna, z ustami zaciśniętemi, tak, jak siedziała rano przed nim w swej białej, dekoltowanej sukience.

Całość zapowiadała się delikatnie i powiewnie. Chcąc dać pewną „nowość“, postanowił Stalewski przeciągnąć dołem obrazu gałązkę świeżo rozkwitłej jabłoni, z poza której miała wyglądać twarz dziewczynki. Lecz rodzice się nie zgodzili, prosząc, aby portrety ich dzieci były takie, jak „wszystkich ludzi“, to jest dobrze osadzone, *en face*, i bez żadnych ekscentryczności. Stalewski zrezygnował z gałęzi jabłoni i teraz żałował.

Kto wie, może Anka byłaby się zadowoliła taką nowością i nie obrzuciła go tak pogardliwą ironią.

Nie czuł się w wenie i nie mógł pracować. Położył się na sofie i zapalił papierosa. Zadowolonem okiem ogarnął swą pracownię, z której był tak bardzo dumny.

— To wszystko moja praca! — pomyślał z wielką dumą.

Każdy sprzęt, każdy mebel, przypominały mu jakieś dzieło, jakiś rysunek, jakiś szkic, sprzedany korzystnie. Wiele także było tu i prezentów, wiele rzeczy, zamienionych za obrazy, przywiezionych z wycieczek po kraju i za granicą. Całe życie Stalewskiego niemal było tu reprezentowane allegorycznie, zacząwszy od skromnych gipsowych modeli rąk, piersi, nóg, nabytych w Monachium, do ostatniej akwizycyi „Nagiej kobiety“, głośnego studyum Seurata, zawieszonego na tle kwadratu sinawego sukna na najwidoczniejszem miejscu pracowni.

Willa, w której te skarby pomieścił, zaczynała także należeć do niego. Nabył ją na spłaty i dzięki wielkiej pokupności swych prac, nie zalegał nigdy z ratami. Lipcową ratę miały zapłacić portrety dzieci kupca. Następną — złożyć miały portrety żony i córki pewnego bogatego lekarza, a w części obraz, zamówiony do kościoła panien Benedyktynek i przedstawiający świętą Cecylię.

— Żonę doktora zrobię à la Carolus Durand, — myślał Stalewski, — popiszę się malowaniem rubinowego aksamitu i niebieskich lisów, natomiast dziewczynę utrzymam w tonie Velasquezowskich infantek.... Po świętej Cecylii, którą machnę w plein airze z żony, zabiorę się do jakiej literackiej maszyny, którą trzeba będzie zareklamować i wystawić może sposobem dioramicznym. To popłaca....

Spokojnie patrzył w przyszłość, bez troski o ten literacki temat.

— Żona mi go wynajdzie, — pomyślał z uśmiechem.

Równocześnie przeniósł wzrok na portret tej „żony“, który stał na ładnych, zielonych stalugach, opięty miękką, kaukaską materyą.

— Poczciwa.... — pomyślał, patrząc na olbrzymi pastel, szklący się taflą szklaną i przerażający robotą *correct* skończonego wirtuoza.

Stalewska zdawała się na tym portrecie być odbiciem córki kupca. Ta sama porcelanowa gładkość twarzy, usta zaciśnięte, paciorki oczu, wpatrzonych w przestrzeń. Pięknie ubrana, siedziała na fotelu, trzymając w obnażonych rękach wachlarz z piór, mistrzowsko wykończony. Ten wachlarz uderzał przedewszystkiem w oczy. Odbijał prześlicznie od złotawej gazy, jaką suknia była przystrojona. Więził uwagę widza i spychał twarz modelu na plan drugi.

Nie mniej Stalewska była nadzwyczaj zadowolona z tego portretu. Pokazując go odwiedzającym pracownię, nie omieszkała nigdy powiedzieć:

— Patrzcie państwo na ten wachlarz!... co za mistrzowstwo w robocie tych piór!...

Chórem zachwytu odpowiadali jej interpelowani.

Stalewski patrzał w tej chwili na portret żony i z nałogu widział tylko ów słynny wachlarz. Do niego więc raczej zwrócił swą apostrofę: „poczciwa!“. Z wachlarza wzrok jego pobiegł na twarz portretu i nagle nim szarpnęło coś dziwnego:

— Fotografia fajansowej lalki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

nauczycielem kierującym i Tymoteusza Stefanowicza nauczycielem 4-klasowej szkoły w Glinianach, Józefę Malfaitównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Jazłowcu, Jana Tabaczka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Młodowie, Maryę Baternayównę nauczycielką 2-klasowej szkoły w Połtwi, Helenę Knappównę nauczycielką 1-klasowej szkoły w Libochorze;

przeniosła: Jakóba Marchewkę nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Lipinkach na, równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Sieprawiu, Franciszka Grabowskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Łoponiu, na równorzędną posadę do szkoły w Słonej;

przeniosła w stan spoczynku: Maryę Lewicką nauczycielkę 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej im. św. Maryi Magdaleny we Lwowie, Michała Krupę nauczyciela kierującego w Nowemsiole, Krystynę Pruchniewiczową nauczycielkę kierującą w Rajbrocie.

Ogłoszenie co do egzaminu ustnego eksternistów i eksternistek w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu zmienia się o tyle, że egzamin ten rozpocznie się dnia 20 czerwca b. r.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniami z dnia 16 maja b. r.: gminę Czechowa w okręgu kołomyjskim z zakresu szkolnego w Ostapkowcach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Czechowej, gminę Kadłubiska w okręgu cieszanowskim z zakresu szkolnego w Narolu mieście i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Kadłubiskach na przysiółku „Chyże“, gminę Rożniatów w okręgu jarosławskim z zakresu szkolnego w Żarzeczu i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Rożniatowie;

zorganizowała orzeczeniami z dnia 16 maja b. r.: 4-klasową szkołę ludową żeńską Nr. XXV w Krakowie, drugą 1-klasową szkołę w Berezowie wyżnym „na Łazie“ w okręgu peczeniżyńskim;

przekształciła orzeczeniami z dnia 16 maja b. r.: 5-klasową szkołę żeńską w Tłumaczu na 6-klasową, 1-klasową szkołę w Szydłowcach w okręgu husiatyńskim na 2-klasową, 1-klasową szkołę w Synowódzku niżnym w okręgu stryjskim na 2-klasową.

C. k. Rada szkolna krajowa przyznała gminie Doroszów mały w okręgu żółkiewskim bezprocentową pożyczkę w kwocie 2.400 koron na budowę szkoły.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Wypisy polskie dla klasy III. szkół gimnazyalnych i realnych, ułożyli Jan Czubek i Roman Zawiliński. Wydanie 2. W Krakowie 1904“, w poczet książek, dozwolonych do użytku w gimnazyach i szkołach realnych.

Cena egzemplarza oprawionego 2 korony.

Delegacye.

(Posiedzenie komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej).

(Telegram).

Budapeszt, 27 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej P. Minister skarbu dr. Boehm Bawerk odpowiedział na szereg postawionych do niego pytań. Odpowiadając del. Kramarzowi podniósł, że przez uchwalenie kredytów nadzwyczajnych uwolni się sumę 22 milionów koron, która przez dłuższy przeciąg czasu wstawiana byłaby w budżet na budowę okrętów. Mowca zastrzegł się dalej przeciw zarzutowi, jakoby łudzono ludność przez system refundowania. Mowca jest zdania, że każda inna metoda finansowa w przeprowadzeniu obecnej akcyi, musiałaby ze stanowiska mowców opozycyjnych napotkać o wiele silniejszy opór.

Odpowiadając p. Stranskyemu oświadczył Minister, że z 53 milionów koron uchwalonych przez Delegacye na nowe haubice i armaty polne, 38 milionów koron wypłacono już Zarządowi wojskowemu z zapasów kasowych, jako zaliczkę. która zwrócona zostanie w drodze refundowania, Reszty 15 milionów na armaty polne Zarząd wojskowy dotychczas nie zażądał. Nie udzielano więc żadnych dalszych zaliczek Zarządowi wojskowemu.

W razie zmiany stosunku kwoty w ciągu 25 lat, przez które trwać będzie spłata uchwalonego kredytu, kredyt ten będzie spłacony w stosunku udziału w pożyczce, bez względu na ewentualną zmianę stosunku kwoty w ciągu tego czasu. Co się tyczy zaś pytania, czy Rząd mógłby zastosować w sprawie tego kredytu § 14, to mowca, jako prawnik chętnie na ten zajmujący, teoretyczny temat rozprawiłby się z dr. Stranskym, jako dzielnym prawnikiem, ale nie może tego uczynić, bo jest członkiem Rządu, w skutek czego każde jego teoretyczne zapatrywanie mogłoby być identyfikowane z zamierzonem praktycznem wykonaniem. Dlatego też mowca nie chce wypowiadać swego poglądu, zwraca atoli uwagę na § 10 ustawy z roku 1868 o kontroli długów państwowych, w którym jak najwyraźniej wytyczone są granice, o ile długi państwowe mogą być zaciągnięte na podstawie § 14.

W odpowiedzi na zapytanie del. E. Abrahamowicza, czy z powodu nowych kredytów wojskowych nie grozi ludności podwyższenie podatków, Minister odpowiedział, że pomimo, że sprawa ta nie należy do Delegacyj, twierdzić może, że według jego programu finansowego, podatków podwyższać wcale nie będzie potrzeba. W sprawie podjęcia wypłat w gotówce wykazuje Minister, iż sprawa ta nie należy do kompetencyi Delegacyj.

P. Kramarz zabrawszy głos, podnosi, iż mimo oświadczenia Ministra nikt nie może być pewnym, czy nie okaże się wkrótce potrzeba podwyższenia podatków. Nawiązując zaś do wywodów Ministra o § 10 ustawy z r. 1868, podnosi mowca, iż z wywodów tych wynika, że Rząd gotów jest skorzystać z tego paragrafu celem zaciągnięcia pożyczki bez uchwały parlamentu.

P. Stransky podnosi, iż z mowy Ministra wynika, że konstytucyi austryackiej grozi nowe niebezpieczeństwo i że Rząd chce z § 10 stworzyć nowy § 14.

Przemawiali jeszcze del. hr. W. Dzieduszycki i gen. Krobatin, który oświadczył, że wszystkie prace, na które przeznaczony jest kredyt nadzwyczajny, ukończone będą w przeciągu 2 do 2 i pół lat i o ile możności siłami krajów. W sprawie wyrażonych obaw, iż fabrykanci gotowi są utworzyć kartel, mowca sądzi, iż znajdą się przemysłowcy, którzy nie przystąpią do kartelu i ceny w skutek tego nie będą wygórowane.

P. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk, zabrawszy jeszcze raz głos, podniósł, iż delegaci Kramarz i Stransky wyszli z założenia, przeciw któremu mowca z góry się zastrzegł, gdyż wyraźnie oświadczył, że chce uniknąć identyfikowania teoretycznych jego zapatrywań z praktycznymi zamiarami. — Z tego powodu też nie chciał rozwijać obszerniej swych zapatrywań.

Na tem obrady zakończono i nadzwyczajne kredyty przyjęto 12 głosami przeciw 5.

Przeciwko kredytom głosowali 2 delegaci młodoczescy, 1 delegat słoweński i 2 delegaci, należący do partyi ludowo-niemieckiej.

(Posiedzenia komisyi wojskowej i dla marynarki Delegacyi węgierskiej).

Budapeszt, 27 maja. Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej obradowała wczoraj nad ordynaryum wojskowem.

W toku dyskusyi wyjaśnił P. Minister wojny Pitreich, że członkowie Domu panującego, którzy są oficerami, otrzymują pensye według szarży, oficerowie zaś przydzieleni do służby Domu panującego, otrzymują pensye z etatu dworskiego.

Następnie *extraordinarium* wojskowe przyjęto bez zmiany.

Dziś dyskusya nad kredytem nadzwyczajnym.

Komisya dla marynarki wojennej załatwiła na wczorajszem posiedzeniu *ordinarium* marynarki w dyskusyi ogólnej, po czem przystąpiła do dyskusyi szczegółowej. Admirał baron Spaun dawał poufne wyjaśnienia i zapewnił o życzliwem poparciu przemysłu węgierskiego przy przeprowadzaniu potrzebnych robót.

Z Warszawy.

(Generał Puzyrewski. — Zaprzeczenie wiadomości o wydaleniu z Warszawy p. K. Bartoszewicza).

Korespondent warszawski *Dziennika Poznańskiego* podaje następującą sylwetkę zmarłego onegdaj nagle w Warszawie w przejeździe z Petersburga generała Puzyrewskiego: Generał Aleksander, syn Kazimierza, Puzyrewski był niezawodnie jednym z najwybitniejszych, może najwybitniejszym strategikiem, jakiego sztab rossyjski w składzie swym obecnie posiadał. Praktycznie zasłużył się przez znakomite zorganizowanie systemu obrony całego pogranicza zachodniego, specyalnie w okręgu wojskowym warszawskim, teoretycznie zasłynął jako autor wielu dzieł militarnych, pomiędzy któremi najznakomitsze dwa: „Wojna rossyjsko polska“, najlepsze dzieło, tyczące się powstania z 1831 r. i „Somossierra“, obadwa tłómaczone na język polski. Trafny sąd, zupełna bezstronność w traktowaniu przedmiotu, a połączona z tem sprawiedliwość sądu, są obok gruntownej znajomości przedmiotu wielkiemi i niezaprzeczonemi zaletami jego cennych prac.

Po przejściu przez pierwsze stopnie karyery wojskowej, został generał Puzyrewski przed kilkunastu laty szefem sztabu warszawskiego okręgu wojskowego, a przed trzema niespełna laty, równocześnie z zamianowaniem generała Czertkowa generał-gubernatorem warszawskim, otrzymał ważne stanowisko pomocnika jego w wydziale wojskowym. Na stanowisku tem miał ciężkie zadanie. Zwierzchnik jego, wyznawca starego systemu, patrzał nieufnem okiem na młodszego od siebie, a tak bardzo wiedzą i znajomością rzeczy przewyższającego go kolegę.

To też marzeniem generała Czertkowa było usunięcie generała Puzyrewskiego od swego boku. Kiedy przed pół rokiem mianowanie generała Puzyrewskiego generał-gubernatorem kijowskim nie doszło do skutku, poddał generał Czertkow myśl mianowania go członkiem rady państwa. Pomysł powiódł się. Pomimo to jednak miał jeszcze generał Puzyrewski przez rok pozostać w Warszawie, aż do dalszego rozporządzenia, celem dokończenia prac swych, tyczących się systemu obrony pogranicza. Śmierć przerwała pasmo dni najniebezpieczniejszego z przeciwników generała Czertkowa. Generał Puzyrewski był przez dłuższy czas instruktorem studyów wojskowych przy dzisiejszym carze Mikołaju II, za czasów, kiedy ten był jeszcze następcą tronu. Ztąd wyrodził się pomiędzy nauczycielem a uczniem serdeczny stosunek.

Mniemano, nie bez pewnej słuszności, że car Mikołaj w niedalekiej przyszłości miał na myśli mianowanie gen. Puzyrewskiego generał-gubernatorem warszawskim.

Z pochodzenia był Puzyrewski Polakiem — i niewątpliwie w głębi duszy nim pozostał, jakkolwiek musiał być prawosławnym, ponieważ ojciec jego przyjął prawosławie. Umiał po polsku, jak rodowity Polak i nigdy z Polakami inaczej nie mówił. Z przekonania był on zaciętym przeciwnikiem istniejącego porządku rzeczy, zwłaszcza u nas, z czem zresztą wcale się nie taił. W sferach wyższych i dworskich zarzucano mu zawsze zbytek prawdomówstwa, którem sobie niejednokrotnie ludzi zrażał, przedewszystkiem gen. Czertkowa.

Jako człowiek był nieposzlakowanej uczciwości i prawości, a zmarł, nie pozostawiwszy po sobie prawie żadnego majątku. Żył z pensyi oficerskiej, do której niedawno dodano mu pensye członka rady państwa.

W każdym razie społeczeństwo nasze traci w zmarłym jednego z najżyczliwszych, jacy znajdowali się w wyższych sferach świata urzędowego.

W pismach zakordonowych rozeszła się niedawno pogłoska o wydaleniu z Warszawy i z granic państwa p. Kazimierza Bartoszewicza, znanego publicystę, b. redaktora *Kuryera Krakowskiego*, obecnie felietonistę *Gońca* w Warszawie. Otóż, korespondent *Dziennika Poznańskiego* zapewnia, że w wiadomości tej niema ani słowa prawdy. P. Bartoszewicz, jak był, tak pozostał nadal felietonistą *Gońca* warszawskiego i bawi stale

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Ale żeby się stać godną szacunku, trzeba było żeby Japonka przestała być niewykształconą. W dawnej Japonii wtedy, gdy tak mało rozumiano potrzebę nauki dla mężczyzn, nie pojmowano wcale, że kobieta może być do tego zdolna, lub tego godna. Dziś nawet jeszcze, poziom wykształcenia dziewcząt o wiele pozostaje poza wykształceniem chłopców: w początkowych szkołach uczy się o cały milion mniej dziewcząt niż chłopców a przytem, w ostatniem pokoleniu prawie połowa dziewcząt należy do analfabetów.

Średnie wykształcenie dziewcząt dopiero rozwijać się zaczyna. Gdy istnieje 217 męskich szkół średnich, w których 78.000 chłopców nauki pobiera, szkół żeńskich jest tylko 51 a uczenic tylko około 12.000. Pierwsza szkoła żeńska założona została w 1872 r.; ale nauka ostatecznie zorganizowana została dopiero w 1895 r. Zadaniem tej szkoły jest „wychowanie dziewcząt dystyngowanych, pełnych stałych zasad moralnych, silnego charakteru i posiadających ogólne wyższe wykształcenie“. Chcąc wstąpić do tych szkół, trzeba mieć przynajmniej lat dwanaście i przedstawić świadectwo ukończenia drugiej klasy szkoły początkowej, albo wykazać się odpowiedniemi wiadomościami przedmiotów. Kurs nauk jest czteroletni a rok szkolny zawiera 40 tygodni po trzydzieści godzin wykładowych na tydzień. Normalna ilość uczenic w jednej klasie jest oznaczona na 35, a najwyżej 50. Ale te szkoły, płatne, tak samo jak szkoły chłopców, posiadają tę złą stronę, że są tak samo źle zorganizowane: rozporządzenia rządowe upoważniają do używania sal naukowych na sypialnie. Nauka także bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Z powodu niedostateczności nauk w publicznych szkołach, powstało wiele prywatnych. Djô-Gakwan w Tokio jest jedną z najznaczniejszych, do której uczęszczają dziewczęta z domów szlacheckich, płacące do 15 sen miesięcznie za naukę i utrzymanie. A przecież urządzenie w tej szkole, przynajmniej wtedy, gdym ją zwiedzał przy końcu 1899 r., bardzo było mierne. Szkoła mieściła się wtedy w budynkach byłej szkoły inżynierskiej, zastałem sale odrapane, ściany bielone wapnem, które odpadało ze starości i gdzie tu i ówdzie można było jeszcze dostrzedz, pobieżnie rysowane szkice lokomotyw amerykańskich.

Wśród tych europejskich dekoracyi w salach brudnych, ale obszernych i trwale zbudowanych, japońskie mebelki tych panienek wydały mi się jednocześnie śmieszne i nędzne: te szafy wysokości etażerek, te małe ławeczki służące za stoliki — możnaby powiedzieć, że to jest urządzenie dla lalek! Łóżek żadnych. Jedno lusterko, zdaje mi się, na całą szkołę, dla 20 pensyonarek; jedna, jedyna nędzna tualeta po europejsku urządzona w „sali chinionów“ z kilkoma flakonami po prostu korkiem zatkanymi! O ileż więcej mi się podobały zupełnie nagie ściany „sali ceremonialnej“ z szeroką przestrzenią jasnych mat rozesłanych na podłodze!

Byłem obecny przy kompozycyi akwarelowej. Tematem był: wieczór przy świetle księżyca; przez przeciąg dwóch całych godzin wolno było uczenicom wysilać swoją wyobraźnię. Rzeczywiście, w szkicach, które przedstawiły, ogromna była różnorodność, a niektóre z nich świadczyły o bardzo delikatnem poczuciu artystycznem i wielkiej wprawie, ale więcej jeszcze uderzony byłem jednostajnością sposobów wykonania. Jeżeli chodziło o wymalowanie bambusa, musiała być zawsze ta sama ilość pociągnięcia pędzlem i pomimo, iż każde z dzieci malowało według własnej wyobraźni, wszędzie księżyc był w pełni, wszędzie żółty i nisko na horyzoncie. Jest to klasycznym konwencyonalizmem sztuki japońskiej, że słońce ani księżyc nie przedstawia się nigdy u zenitu — i nigdy księżyc w pierwszej lub ostatniej kwadrze.

W klasie literatury tematem zadanym do opracowania był: „List do przyjaciółki, posyłając jej swoją fotografię“. W chwili, gdy przyszedłem, uczenice z napisanego na kartce, czy tabliczce brulionu zaczynały go przepisywać na czysto. Wszystkie były zajęte zaostrzeniem końców pędzelków i rozrabianiem tuszu: te przygotowania trwały bez końca. Potem, przy każdej literze rozpoczęło się cierpliwie ćwiczenie kaligraficzne i długi pasek papieru, trzymany lewą ręką rozwijał się z największą powolnością; dawniej przecież wymagano, aby znaki pisano na grubość palca w tym celu, żeby poprawność pisma uczynić subtelniejszą! Następnie przyszła kolej na kopertę; nie zapomniały wypisać na niej jednej ze zwykłych formułek uprzejmości: w Japonii jest niegrzecznie posyłać list bezpośrednio do samej osoby, posyła się go „do jej stołu“ albo „do stóp“!

Matematyka, niestety! więcej jeszcze zbija z tropu te „stare malutkie“ umysły, niż „list z posłaniem fotografii“. Nauczycielka darmo się wysilała, śpiewając, szczebiocząc na wszystkie tony, z wdziękiem, zarówno jak gorliwością, tłómacząc reguły: małe musme nie rozumiały ani słowa. Wspólnym błędem nauczycielki tak samo, jak uczenic, nie był brak cierpliwości, ani zapału, ale pewien brak zastanowienia: jest to główna wada tej rasy, wydatniejsza tylko u kobiet niż u mężczyzn i przejawiająca się więcej w studyowaniu nauk ścisłych, niż literatury.

Co się tyczy wyższego wykształcenia dla kobiet, nie istnieje ono prawie jeszcze w Japonii. Jedna szkoła publiczna może ostatecznie zaliczyć się do tej kategoryi: szkoła normalna wyższa, w Tokio, zorganizowana w 1895 roku w celu „kształcenia cnotliwych, dobrych i godnych zaufania nauczycielek dla szkół normalnych i średnich żeńskich“. Wstępować do niej mogą młode dziewczęta, które złożyły konkursowy egzamin z drugiej klasy szkoły normalnej lub posiadają odpowiednie wykształcenie. Nauki trwają cztery lata; liczba godzin wykładowych zmniejszona została z 35 do 25 na tydzień, aby pozostawić uczenicom czas na samodzielną pracę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Warszawie. Cała rzecz redukuje się do tego, że pan B. bawił istotnie przez pewien czas w Krakowie, skąd powrócił bez żadnej skądkolwiek przeszkody. Do wydalania go nie było zresztą i niema żadnego powodu.

Zjazd hakatystów.

Przed kilku dniami odbyło się w Berlinie zgromadzenie przedstawicieli hakatyzmu. Z całych Niemiec zjechali się prezesowie, wiceprezesowie, sekretarze, skarbnicy i ławnicy Towarzystw hakatystycznych, aby odbyć przegląd swoich legionów, obliczyć owoce pracy politycznej i ułożyć plan dalszej działalności.

Zebranie zagaił 89-letni patryarcha hakatyzmu, Kenneman, który z dumą oświadczył, że w roku ubiegłym pomnożyły się szeregi hakaty o ośm tysięcy bojowników i że mianowicie na Szląsku „patryoci“ nie zasypiali sprawy i pozyskali dla obozu kresowego 1850 nowych uczestników związku.

Inny wódz hakatyzmu, Tiedeman, oświadczył, według sprawozdania *Tägliche Rundschau*, iż „Towarzystwo kresów wschodnich ma wszelki powód do zadowolenia z obecnego stanowiska rządu w kwestyi polskiej. Tak kanclerz Rzeszy, jak i ministrowie pruscy oraz najwyżsi przedstawiciele władz prowincyonalnych w dzielnicach wschodnich korzystali z każdej nadarzającej się sposobności, aby występować publicznie z poglądami, które najzupełniej schodzą się z zapatrywaniami hakatystów“.

„Jeśli w niższych instancyach daje się uczuć w słowie i czynie brak upragnionego, ciętego uświadomienia w sprawach narodowych, to winę tego objawu należy upatrywać w tem, iż urzędnicy ci po większej części wzrośli i zestarzeli się pod wpływem polityki przychylnej względem Polaków. Ale i to zmieni się z czasem na lepsze. „Towarzystwo kresów wschodnich“ miało tę satysfakcyę, iż ogłoszony w dniu 18 grudnia 1899 ze strony głównego zarządu, program, który wówczas przeważna część społeczeństwa niemieckiego uważała za skrajny i przesadny, dzisiaj rząd pruski prawie w całej objętości uznał i przyjął“.

WOJNA
rossyjsko-japońska

(Telegramy odebrane dzisiaj w nocy).

Petersburg. (Oficyalnie). Urzędowy telegram do sztabu generalnego z dnia 25 b. m. donosi: W ogólnem położeniu nie zaszła żadna zmiana. Z okolicy Fenwangczeng donosi nasza kawalerya, że Japończycy ściągnęli w okolicy Fenwangczeng 30.000 piechoty oraz 2.000 kawaleryi i 36 dział polowych i wznoszą tam fortyfikacye. Oddziały straży przednich dotarły do miejscowości położonej o 30 kilometrów na północ od rzeki Eikae. Japońska kawalerya ma bardzo wiele koni chorych.

Z okolicy Pitsewo i Kwantungu donoszą nasze wywiady z 23 b. m., że japońskie straże przednie obsadziły wzgórze w odległości 3 kilometrów na południe od stacyi Wafantien. O cztery kilometry za niemi stoją dwa szwadrony kawaleryi i dwie i pół kompanii piechoty, które z frontu kryją posterunki, każdy złożony z 40 żołnierzy. Dalej na południe wzdłuż linii kolejowej ustawiona jest piechota i kawalerya koło Palantien skoncentrowanych jest 3.000 ludzi z 5 działami. Koło Pitsewo i na południe stamtąd odbywa się w dalszym ciągu lądowanie, skąd wojska odchodzą na południe w kierunku Kiuczau.

Według doniesień chińskich, dnia 18 stoczono koło Kiuczau walkę, w której Japończycy mieli stracić 700 ludzi; Rossyanie ponieśli mniejsze straty. Japończycy rozpoczęli przed 5 dniami lądowanie koło Takuszan; do dziś, jak donoszą, wysadzili na ląd 50.000 ludzi, głównie piechoty. Wiadomości tej dotąd nie sprawdzono. Wojska te maszerują w kierunku Siujan i Portu Arthura.

Podczas starcia jednej sotni kozaków z oddziałem japońskim koło Titkuszime w nocy z 20 na 21 b. m. powstało w szeregach japońskich wielkie zamieszanie. Japończycy otworzyli nieregularny ogień na kozaków, atoli w skutek ciemności kilkakrotnie strzelali do własnych szeregów.

Tokio. *Biuro Reutera* donosi: Generał Kuroki donosi pod dniem 25 b. m.: Po bitwie pod Topo rossyjska kawalerya zajęła stanowisko koło Pataossi. Japończycy zaatakowali ją i pobili. Krajowcy opowiadają, że po stronie rossyjskiej trzech ludzi padło a 18 było rannych. Wzięto do niewoli jednego oficera i jednego żołnierza.

Czifu. Z listu jednego z korespondentów japońskich wynika, iż Japończycy wysadzili na ląd jedną kompanię w zatoce Kerr.

Londyn. Do dzienników donoszą z Tokio: Wczoraj Japończycy wyparli Rossyan z miejscowości Engualin i zajęli po zaciętej walce Kinczau.

Londyn. Mała łódź, która zawinęła z Dalnego do Czifu donosi, iż Japończycy dotarli do Sandżilup, t. j. do drugiej stacyi kolejowej pod Portem Arthura, a to po pokonaniu silnego oporu Rossyan.

Rossyanie, którzy znajdują się koło Talienwan gotowi są w razie ukazania się Japończyków zniszczyć miasto.

Według ostatnich wiadomości, Japończycy posuwają się koło Tandżu wzdłuż linii kolejowej, inny oddział maszeruje z Pitsewo do Dalnego.

Ubiegłej nocy w zatoce Peczili szalała silna burza.

Usposobienie w Petersburgu.

W nadnewskiej stolicy nastąpiło uspokojenie. Otucha zaczyna wstępować w ludność. Zagłada dwóch japońskich okrętów wojennych wywarła ogromne wrażenie. Prasa stara się zachować ton poważny, omawiając żałobny dzień Japonii, z każdego jednak słowa przebija uczucie ulgi, jaki ten wypadek przyniósł Rossyi.

Do berlińskiej *Post* piszą, że Petersburg w ostatnich dniach przybrał zupełnie odmienną fizyognomię. Na Newskim Prospekcie przesuwają się nieustannie ekwipaże najwyższych dygnitarzy, spieszących z czołobitnością do w. książąt. Także zwrot w wojnie lądowej spotyka się tu z bardzo optymistyczną oceną. Jako wypadek bardzo pomyślny uważają nastanie pory deszczowej, która powstrzymuje nieprzyjacielskie operacye. Natomiast rossyjskiej akcyi wojennej wcale ona nie hamuje. Koleje bowiem pomimo deszczów przewożą tak samo, jak czasu pokoju materyał wojenny i wojsko. Każdy tydzień zwłoki wzmacnia Kuropatkina o 15.000 ludzi. Co prawda, deszcz teraźniejszy może ustać, właściwa bowiem pora deszczowa rozpoczyna się dopiero z końcem czerwca.

* * *

Korespondent pism rossyjskich Niemirowicz Danczeńko przebywający obecnie w kwaterze Kuropatkina, podnosi z naciskiem doskonałe obchodzenie się Japończyków z wziętymi do niewoli i rannymi Rossyanami. Dwaj rossyjscy żołnierze 11 p. p., którym udało się uciec z japońskiego szpitala, do którego dostali się po bitwie nad Jalu, nie znajdują dość słów pochwały za obchodzenie się z nimi japońskich lekarzy i żołnierzy. Stosunki między walczącymi z sobą Rossyanami a Japończykami są tak przyjazne, jakimi były w czasie wojny krymskiej stosunki rossyjsko-francuskie, z czego wyciąga Danczeńko wniosek, że po wojnie nastąpi między Rossyą a Japonią tak silne zbliżenie, jakie po wojnie krymskiej między nią a Francyą nastąpiło. Popełniane na rannych okrucieństwa, są dziełem nie Japończyków, ale Chińczyków. Walki na bagnety Japończycy unikają. Ludzi swych oszczędzają. Konnica japońska używa obecnie znakomitych koni pochodzenia australskiego.

KRONIKA

Lwów, 27 maja.

— **Stypendya.** JE. P. Minister spraw zagranicznych hr. Agenor Gołuchowski nadał opróżnione stypendya z fundacyi ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego o rocznych 400 K. Zygmuntowi Floryanowi 2 im. Łakocińskiemu, słuchaczowi I roku wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oraz Wojciechowi Pawlikowi, uczniowi II roku niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązywać zacznie §. 3 statutu organizacyjnego dla zarządu kolei państwowych w Czerniowcach, a na podstawie tegoż nastąpi znaczne rozszerzenie zakresu działalności kierownictwa ruchu w Czerniowcach. Z tego powodu Ministerstwo kolei żelaznych przydzieliło do tegoż kierownictwa ruchu 30 urzędników z okręgu dyrekcyi stanisławowskiej. Mianowicie przeniesieni zostali do okręgu kierownictwa czerniowieckiego: starszy komisarz budownictwa Hipolit Feit; komisarze budownictwa Jan Eberle i Henryk Platzer; komisarz kolejowy dr. Abraham Arnold; rewidenci: Bernard Tittinger, Henryk Zimmermann, Józef Władyka, Mikołaj Osadca, Bernard Kurzer i Władysław Pieterkiewicz; koncepiści kolejowi dr. Izaak Tannenbaum i Józef Korngold; adjunkt budownictwa Jerzy Stricker; adjunkci: Mieczysław Niementowski, Euzebiusz Fedorowski i Jan Duzinkiewicz; oraz asystenci: Antoni Kalita, Juliusz Birnbaum, Antoni Schreyer, Emil Reger, Szmul Fleischer, Lejba Isser Beres, Oskar Herz, Stanisław Wiśniewski, Chaim Stern, Jarosław Vyčichl, Leopold Swiergocki, Maurycy Knebel, Jan Switek i Adam Baum.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Leon Faust, rodem z Podgórza, Leon Handwerk i Artur Praetzel z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— **Z Politechniki.** P. Otto Nadolski, asystent Politechniki, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Dar Polek.** Na odlew geniusza złożyły na listę prezesa Radziszewskiego (za pośrednictwem dyrektora Majerskiego) uczenice kursu krawiectwa w szkole im. królowej Jadwigi, z drobnych groszowych składek 3 K.

— **Otwarcie** wystawy Towarzystwa sztuk pięknych, odbędzie się dnia 2 czerwca b. r.

— **Zasiłek z fundacyi Wiśniowskiego.** Izba rękodzielnicza podaje do wiadomości, że w myśl uchwał Rady miejskiej z 16 listopada i 14 grudnia 1899 ma być corocznie rozdawany z fundacyi gminy m. Lwowa w dniu 31 lipca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Teofila Wiśniowskiego, jednemu z czeladników rękodzielniczych jednorazowy zasiłek w kwocie 200 K.

O zasiłek ten ubiegać się mogą jedynie ubodzy, dobrych obyczajów czeladnicy rękodzielniczy, narodowości polskiej, religii rz. kat., do gminy m. Lwowa przynależni, podania zaś o ten zasiłek mają być wnoszone za pośrednictwem Izby rękodzielniczej najpóźniej do d. 15 czerwca b. r.

— **Sklepik** koła akademickiego „Tow. Szkoły ludowej“. W pierwszych dniach czerwca zostanie otwarty przy ul. Chorążczyzny sklepik Koła akademickiego „Towarz. Szkoły ludowej“. Będą w nim sprzedawane wszelkie przybory szkolne wyłącznie krajowe, papiery listowe, zeszyty i t. d. Sprzedającymi będą studenci i studentki Uniwersytetu.

— **Uroczystość** w Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków. Serdeczną owacyę urządzili dziś urzędnicy Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków swemu wiceprezesowi, dr. Aleksandrowi Małaczyńskiemu. W podzięce za to, że jako referent spraw personalnych przyczynił się poważnie do ostatniej uchwały zarządu Zakładu, regulującej płace i etat urzędników, zebrali się dziś rano o 8 godzinie gremialnie w sali posiedzeń, poczem imieniem wszystkich przemówił do dr. Małaczyńskiego zastępca dyrektora p. Szczyrbuła, podnosząc w krótkich słowach jego zasługi i zapewniając go o szczerej wdzięczności za pracę i trud koło polepszenia bytu urzędników instytucyi poniesione.

Dr. Małaczyńskiemu ofiarowano bardzo gustowny adres, opatrzony podpisami całego personalu a ozdobiony miniaturą olejną znanego zaszczytnie artysty-malarza M. K. Piotrowskiego, przedstawiającą dworek, w którym się dr. Małaczyński wychował.

Zaskoczony niespodziewaną owacyą, podziękował dr. Małaczyński z widocznem wzruszeniem zebranym i zapewnił ich o swojej życzliwości.

— **Z „Sokoła“.** W dniu 2 czerwca b. r. odbędzie się na Górze Zamkowej „zabawa sokola“ z nader urozmaiconym programem.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Na rozpisany przez polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ (macierz) we Lwowie konkurs na szkice projektu budowy względnie powiększenia obecnie istniejącego własnego gmachu przy ul. Zimoro-

Nowa powieść angielska

(La fille de Lady Rose par Mrs Humphrey Ward).

Drżącym od wzruszenia i gniewu głosem, domowy dramat ten, przyjacielowi lat młodych, opowiedziawszy, lady Henry dodaje jeszcze: „Wszystko szło po mojej myśli przeszło rok cały. Dziś, ma się inaczej. Julia Le Breton, zabrała mi moich przyjaciół, moich krewnych. Służba domowa ją nawet więcej, niż mnie słucha i na nikogo się już spuścić nie mogę. Jestem lalką w jej rękach. Salon mój, to rama do obrazu, a obraz to — ona. Dla niej, nie dla mnie, wszyscy tu dziś przychodzą“.

Wiedział teraz Wilfried Bury, kogo mu w pierwszej chwili panna Le Breton przypomniała; była ona jakby redukcyą lorda Lackington. Będzie, jak widzę, trzeba dać jej odtąd śledzić, z całą bezwzględnością ciętego krytyka, ale, nawet krytykując, nie będzie się i on mógł całkowicie oprzeć jej urokowi. Zmiarkuje więc w krótce, że obdarzona wrodzoną łatwością do rozmowy, Julia, nie zawsze umiała pokonać pokusę okazania świetnych swych zdolności. Gruntowny znawca duszy kobiecej widział u Julii żądzę zmierzenia się z tymi ludźmi o wyższej inteligencyi, czując się na siłach by im sprostać, a żądzę tę bezustannie tłumić w sobie musiała, bo każdy objaw umysłowej jej indywidualności, ściągał na nią gromy nielitościwej staruszki. „W normalnych warunkach towarzyskiego życia, mówił sobie Wilfried, wyrosła by na potęgę“. Między zwykłymi gośćmi lady Henry, zjednała sobie niejednego sojusznika, niejednego nawet przyjaciela, a przecież czuła, że żaden z nich — przez poszanowanie, dla tradycyj rodowych — niebyłby dopuścił, aby obok nich, jako im równa, stanęła. Wprawdzie, była ona z krwi i kości wnuczką lorda Lackington. Tak, z p o c h o d z e n i a, ale z nieprawego pochodzenia. Cóż więc zwycięży? Czy kipiąca w niej krew błękitna, czy po tamtej stronie, bezlitośnie poszanowanie tradycyi? Tymczasem Julia Le Breton, żyjąc w ciągłem zetknięciu ze sferami, z których pochodziła jej matka, ze sferami mającemi dla niej rzeczy marzonych, — a zdaniem jej, należących jej się, — szarpie się, żąda niezależności i nie mniej żądna pokazania ludziom, że pomimo nieprawidłowego położenia, potrafi umysły ujarzmić i podbijać serca. Podbije więc i ujarzmi siwe głowy ministrów i wpływowych generałów, subtelnemi intrygami otrzymując od nich dla kapitana Warkworth dowództwo karkołomnej ekspedycyi w południowej Afryce. Udadzą się jej zabiegi, aż sama w pułapkę wpadnie, zakochawszy się bez opamiętania w pięknym bohaterze, który jej się dziwną odpłaca wzajemnością; kocha ją bowiem — i to namiętnie kocha — chciałby ją zawsze mieć przy sobie, ale w czasie pobytu w Indyach tajemnie zaręczony z milionową Aileen Moffat, nie zrywa z nią, a Julii tłomaczy, że dla ich wspólnego szczęścia, muszą się kochać — s p o k o j n i e, i przed światem uczucie swe starannie ukrywać.

Nie sam tylko Warkworth kocha się w p. Le Breton; kocha się w niej i Jakób Delafield. Zachodzi dramatyczny wypadek. Korzystając ze złego stanu zdrowia lady Henry, zamiast piśmiennie zapowiedziany u niej wieczór odwołać, Julia Le Breton, ze współudziałem służby domowej, każe oświecić salon, sama kwiatami go upiększa, i wraz z przybyłymi gośćmi, bawi się i używa całą duszą, aż do niespodziewanej, tragicznej chwili, w której się podwoje otwierają i jak widmo, ukazuje się we drzwiach, groźna postać pani domu. Stropieni goście wynoszą się po kolei nie wyjąwszy Warkworth'a. Jeden Delafield mężnie przy Julii pozostanie, biorąc ją w obronę przed rozłoszczoną ciotką, pomimo, że już po dwakroć odmówiła mu swej ręki. Haniebnie z domu lady Henry wydalona, biedna Julia udaje się do pałacu Crowbrough; lecz tam, niemiły mąż najmilszej Eveliny oświadcza, że nie chce mieć pod swoim dachem osoby, która sobie tak niegodziwie z lady Henry postąpiła. Zaledwo tyle uzyska Evelina od męża, że zgodzi się, aby panna Le Breton czasowo zajęła należący do niego, a niezamieszkały domek na przedmieściu. W pierwszych dniach, nie bez pewnej rozkoszy używać będzie Julia odzyskanej wolności, choć i tam dosięgnie ją mściwa ręka lady Henry, która stara się — i to ze skutkiem — oddalać od niej życzliwych przyjaciół. Do położenia Julii w smutnem jej położeniu przyczynia się nie mało lord Lackington. Po pierwszej chwili gwałtownego wzburzenia, gdy mu się przyzna k i m j e s t, zwycięzony wspomnieniem córki, wnuczkę do serca przyciska, i jakkolwiek nie przyjmuje ona ofiarowanej przez niego gościnności, już nad nią dziadek czuwać będzie. Zresztą wzrastająca miłość jej dla Warkworth'a tak nią owładnęła, że nawet wieść o jego zaręczynach z Aileen Moffatt, otrzeźwić jej nie zdoła. Z ciężkiem sercem śledzi Dalefield postęp namiętnego uczucia Julii dla człowieka, który jej wart nie był. Przychodzi wreszcie nakaz wyjazdu kapitana na daleki posterunek. Przy pożegnaniu — ślepą porywczością namiętnego uczucia oszołomiona — Julia daje się nakłonić do spędzenia z nim paru dni w okolicach Paryża. Na umówionej stacyi czeka na nią — nie Warkworth — ale Dalefield. Trzyma w ręku telegram z wieścią, że lord Lackington, wskutek porażenia dogorywa i wzywa ją do siebie. Julia chce się buntować przeciwko takiemu prześladowaniu losu; serce jej szarpie rozpacz. M i ł o ś ć rwie ją w stronę gdzie na nią Warkworth czeka; o b o w i ą z e k każe jej wracać do umierającego dziadka; n i e s p r a w i e d l i w o ś ć wzbudza w niej nienawiść do Delafielda, który prośbie swej nadaje siłę przymusu i siłą tą zniewala ją — między ocaleniem a hańbą wybrać... ocalenie. „Bogu dziękuję, żem miał odwagę tak postąpić“ mówi do Julii, gdy do Londynu przybyli. Ona mu nawet ręki podać nie chce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anna Lisicka.

wicza 8, nadesłano w terminie oznaczonym do końca kwietnia b. r. trzy projekta pod godłami: „In corpore sano mens sana“, „Eros“ i „Bławatek“. Komisya jurorów, składająca się z prezesa Towarzystwa dr. Kazimierza Czarnika, naczelnika Antoniego Durskiego, dyrektora miejskiego urzędu budowniczego Juliusza Hochbergera, em. radcy budownictwa Józefa Braunseisa i architekty Alfreda Kamienobrodzkiego (pp. Edgar Kovats i Ludwik Baldwin Ramułt usprawiedliwili swą nieobecność) po poprzedniem rozpatrzeniu i zbadaniu nadesłanych projektów, zebrała się dnia 25 b. m. na wspólne posiedzenie i po przeprowadzonej dyskusyi przyznała jednogłośnie pierwszą nagrodę w kwocie 200 K. autorowi projektu, opatrzonego godłem „Eros“, a drugą nagrodę w kwocie 100 K. autorowi projektu, opatrzonego godłem „Bławatek“.

Po otwarciu następnie kopert, zaopatrzonych temi godłami, okazało się, że autorem obu projektów nagrodzonych jest p. architekt Bajan, we Lwowie zamieszkały.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. starszego radcy skarbu Tadeusza Hordyńskiego, złożyli urzędnicy konceptowi, rachunkowi i manipulacyjni krajowej Dyrekcyi skarbu kwotę 224 K. 30 h., na rzecz fundacyi im. Adolfa br. Jorkasza-Kocha, przeznaczonej dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych.

— **Znalezioną** w wozie tramwayu konnego portmonetkę z pewną kwotą, może odebrać właściciel w dyrekcyi tramwayu.

— **Z Izby sądowej.** Sprawa p. Kajetana Abgarowicza przeciw Skarbowi kolejowemu o wynagrodzenie za znany wypadek na stacyi w Korościatynie, została już rozstrzygniętą w II instancyi. Mianowicie w myśl wywodów adw. dr. Loewensteina, jako zastępcy poszkodowanego, sąd przyznał, że p. Kajetanowi Abgarowiczowi należy się za wypadek w Korościatynie nie połowa wynagrodzenia, ale całe wynagrodzenie w wysokości, którą się później oznaczy. Skarb kolejowy może jeszcze się odwołać do Najwyższego trybunału, a po potwierdzeniu wyroku instancyi drugiej, zacznie się znowu od początku, od instancyi pierwszej ustalanie wysokości wynagrodzenia.

△ **Kronika policyjna.** Z wieży wodnej na placu powystawowym skradziono rower wartości 180 koron.

Trzy krowy krase przybłąkały się wczoraj do ogrodu przy ulicy Torosiewicza l. 13, gdzie je zatrzymano.

Ze strychu realności przy ulicy Żółkiewskiej l. 50 skradziono wczoraj w nocy bieliznę i 30 metrów płótna.

Z zamkniętego mieszkania p. M. B. przy ulicy Słonecznej l. 26 skradziono dziś rano garderobę łącznej wartości 140 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Daszczak, majster stelmarski, w 42 roku życia; — Anna z Filów Roszkowa, wdowa po woźnym poczt i telegrafu, w 69 roku życia; — Seweryn Machnowski, starszy respicyent straży skarbowej, w 47 roku życia.

W Zabłotowcach, Gustaw Hamerski, kierownik tamtejszej szkoły ludowej, w 34 roku życia.

— **Ferma doświadczalna** dla Studyum rolniczego w Uniwersytecie krakowskim. Folwark Mydlniki, przeznaczony na fermę doświadczalną dla Studyum rolniczego w Uniwersytecie krakowskim, obejmuje 288 morgów; z tego 120 morgów glinki losowej, typu odpowiadającego ziemiom środkowego pasa Galicyi zachodniej, skalmierskiego lub proszowskiego; 95 morgów gleby piaszczystej, mniej lub więcej próchnicznej ze spodami wapiennymi; 20 morgów napływu rzecznego na pobrzeżu Rudawy; 16 morgów dobrej łąki ze spodem torfiastym, oraz 25 morgów łąki, wymagającej melioracyi. Rozkład pól, różnolitość typów, a dostateczna jednostajność każdego z typów, nadaje się najzupełniej do prowadzenia prób, które będą mogły mieć wartość dla wielu analogicznych gospodarstw w kraju. Budynki folwarczne wzniesione przez poprzedniego właściciela, budowniczego z zawodu a wystawione z cegły i z dobrego ciosowego kamienia, spajanego cementem, obejmują: dom mieszkalny z 20 obszernemi ubikacyami, wystarczającemi na pomieszczenie wygodnych podręcznych pracowni naukowych, obszerną oborę na 50 krów, chlewnię na 40 sztuk, stajnię na 20 koni, duży trzypiętrowy spichlerz, mleczarnię i lodownię, dobrze urządzoną gnojownię, tudzież dwie stodoły. Nadto posiada folwark młyn żytni, poruszany turbiną wodną o sile 36 koni, przerabiający miesięcznie 18 wagonów zboża.

Mydlniki leżą w oddaleniu 6 klm. od Krakowa, przy szosie i dworcu kolejowym.

— **Zagadkowy młodzieniec.** Czytamy w *Nowej Reformie*: Oryginalny aresztant znajduje się w urzędzie policyjnym „pod telegrafem“. Mianowicie przed kilku dniami policya aresztowała w Krakowie na ulicy jakiegoś młodego chłopca, ubranego w niebieską pelerynę, mającego na głowie niebieską czapeczkę, tak zw. piuskę, a na niej duży kardynalski kapelusz z czerwonemi wstęgami. Przy aresztowanym znaleziono bilety wizytowe z 9-pałkową koroną, opiewające: „P. Jan Hrabija Tarnowsky, ućenj. Tavologi, Padre d'immacolata concezione — Paris“. W walizce zaś jego, którą wszędzie nosił z sobą, znaleziono istny magazyn dewocyonaliów, jak n. p. obrazki świętych, modlitwy drukowane, różne błogosławieństwa papieskie, medaliki i krzyżyki, a prócz tego „cudowne relikwie“, jak pióra ze skrzydeł archanioła, strzępy z chustki Matki Boskiej, szczątki krzyża św., liście z góry Oliwnej, wodę z Lourdes i t. d., dalej sznur z zakonu św. Franciszka, trepki pokutnicze i tym podobne przedmioty.

Ów rzekomy hr. Tarnowski opowiada, że wychowany w Warszawie w przytułku Dzieciątka Jezus, po skończeniu 16 lat za wpływem arcybiskupa Popiela wysłany został do Paryża, skąd jednak, jako zakonnika, w obecnym czasie walki z Kościołem, wydalono. W niebieskiej więc swojej pelerynie zwiedził „hr. Tarnowski“ Włochy, po drodze udzielając błogosławieństw i sprzedając owe relikwie, w Rzymie był na audyencyi u Papieża Piusa X. i otrzymał błogosławieństwo, z Włoch przybył do Wiednia, stamtąd do Krakowa i tu, zwróciwszy uwagę policyi swym oryginalnym strojem i wyglądem, został aresztowany. Policya więc czyni dochodzenia, kim jest rzeczywiście ów rzekomy hr. Tarnowski, czy ma się tu do czynienia z wyrafinowanym choć młodym oszustem, czy też z jakimś maniakiem na tle religijnem.

— **O morderstwie,** dokonanem przed trzema dniami w gminie Brzyznej, powiatu ropczyckiego na właścicielce tamtejszej karczmy i jej córce, donoszą obecnie z Ropczyc do *Nowej Reformy* najbliższe szczegóły:

Dnia 24 b. m. między godziną 10 a 11 wieczorem popełnionem zostało w gminie Brzyzna, o dwa kilometry oddalonej od Ropczyc morderstwo w celach rabunku. — Ofiarą padły: Hinda Schrankowa, 58 lat licząca właścicielka karczmy i jej 30-letnia córka Estera. Karczma znajduje się przy samym gościńcu rządowym na drodze do Sędziszowa. Zwłoki, pokryte licznemi kłótemi ranami w piersi i ręce, znaleziono w rowie, jedne od drugich oddalone o jakich 100 kroków, matka z jednej, córka z drugiej strony karczmy. Rany są takie same u obydwóch i prawie w tych samych miejscach. Koło trupów mała ilość krwi, tylko kaftaniki trykotowe przepojone krwią. Na piersiach matki znajduje się warstwa ziemi przesiąkła krwią, a w ustach również ziemia sucha. Między karczmą a trupami nigdzie śladów krwi nie znaleziono, jedynie pod drzwiami i na progu szeroka plama. W izbie karczemnej przy szynkwasie niezupełnie wypróżnione szklanki piwa i wypróżniony kieliszek wódki. Pieniądze zabrane z koszyczka. W pierwszej izbie łóżko matki pościelone, pierzyna odrzucona, tak samo łóżko drugie. W pokoju nieład, szafy pootwierane, szuflady i skrytki odsunięte. W pudełeczku większem dwa sznury pereł nienaruszone, garderoba i bielizna nietknięte.

Na ślad zbrodni natrafiono w ten sposób, że syn zamordowanej wracał z miasta o godzinie pół do 11 wieczorem i pod karczmą zeszedł się z sąsiadem, który przybiegł na krzyk jednej z mordowanych. Syn otwierał drzwi z sieni do izby, które jednak zastał zamknięte od wewnątrz. Wówczas obszedł dom celem zbudzenia matki pukaniem do okna w jej izbie. Idąc tam, ujrzał mężczyznę (średniego wzrostu) wyskakującego oknem z mieszkania. Ów człowiek uciekł w pole w kierunku południowym, dopędzić go jednak się nie dało. Wróciwszy, wyszukał matkę i siostrę, która jeszcze żyła. Dano znać żandarmeryi, przyszedł na miejsce sędzia śledczy i lekarz, który już tylko stwierdził śmierć obydwóch kobiet. W izbie na szufladach i rzeczach, które morderca a raczej mordercy mieli w rękach, śladów krwi nigdzie niema, również na oknie, ani na okienicy, zamykanej od wewnątrz. Szczegół z okiennicą naprowadza, że sprawca poinformowany był dobrze o rozkładzie wewnętrznym.

Na miejscu aresztowano 3 młodych chłopaków, z tych na najstarszego o małej moralnej wartości, Jakóba Żacha z Brzyzny, padło najsilniejsze podejrzenie, w czem utwierdziły ślady krwi na dłoniach.

— **Smierć pod kołami pociągu.** Przy wjeździe pociągu nr. 312 na stacyę Chryplin został onegdaj przed południem — jak donoszą ze Stanisławowa — przejechany na śmierć spisywacz wozów Ludwik Chełpowicz.

— **Defraudacya.** W kwesturze Uniwersytetu w Budapeszcie odkryto sprzeniewierzenie w kasie czesnego i opłat za rygoroza. Skontrum wykazało brak 5692 K. Skutkiem doniesienia senatu, policya uwięziła urzędnika kwestury Józefa Kriesa.

— **Kongres dziennikarski.** Dnia 20 b. m. otwarto w St. Louis międzynarodowy kongres dziennikarski, w którym biorą udział przedstawiciele prasy niemal wszystkich państw świata. Mowę inauguracyjną wygłosił sekretarz stanu Hay, wyrażając w niej między innemi, że dyplomacya nowoczesna jest bezsilna wobec opinii publicznej. Prasa faktycznie rządzi światem. Głównem zadaniem prasy ma być wzajemne porozumienie się wszystkich narodów, a przez to zapewnienie pokoju i dobrobytu powszechnego.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po raz piąty „Wenecya w Paryżu, czyli „Podróż pana Denanan, ojca i syna“, operetka w 3 aktach (4 obrazach) J. Offenbacha.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz dziewiąty „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktash z prologiem, Sidney Joncsa. Ceny dramatu.

W niedzielę o godzinie pół do ósmej wieczorem po raz pierwszy (wznowienie) „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“, komedya w 5 aktach (8 odsłonach) Wiliama Szekspira, przekład L. Ulricha. W przedstawieniu biorą udział pp.: Stachowiczowa, Solska, Wojnowska, Pawińska, Połęcka, Rybicka, Solski, Adwentowicz, Jaworski, Roman, Antoniewski, Nowacki, Hierowski, Rasiński, Brzozowski, Malski, Kwiatkiewicz, Kliszewski, Węgrzyn i inni.

W poniedziałek po raz szósty „Wenecya w Paryżu“, czyli „Podróż panów Dunanan, ojca i syna“, operetka 3 aktach (4 obrazach) J. Offenbacha.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 26 maja).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent p. Michalski otworzył o godzinie 7·15 wieczorem, udzieliła Rada przedewszystkiem urlopów radnym: Drexlerowi na 6 tygodni i Najsarkowi na 3 miesiące.

Następnie radny Czarnecki wniósł dwie interpelacye: w sprawie podwyższenia ceny drzewa, sprzedawanego przez gminę miasta Lwowa, tudzież w sprawie uregulowania szkarpów w ulicy Wałowej i Zyblikiewicza.

W odpowiedzi na interpelacyę pierwszą zaznaczył wiceprezydent p. Michalski, że sprawa podwyższenia ceny drzewa, sprzedawanego mieszkańcom przez gminę miasta Lwowa, będzie traktowaną na najbliższem posiedzeniu Rady. Co się zaś tyczy uregulowania szkarpów w wymienionych przez interpelanta ulicach, to magistrat zajmie się niemi w najbliższym czasie.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada, po dłuższej dyskusyi, w której zabierało głos kilku mowców, udzielić sali radnej na zgromadzenie, jakie zamierza zwołać na dzień 29 b. m. zawiązany w tym celu komitet, celem zaprotestowania przeciw podwyższeniu grosza czynszowego.

Z kolei wybrano do komisyi, mającej przeprowadzić w dniu 10 czerwca b. r. losowanie trzech posagów po 770 kor. z fundacyi Chylińskiego, pp.: Getritza, Ihnatowicza, ks. Lenkiewicza, Mosera, Neumana, Rewakowicza i Walichiewicza. Z 54 ubiegających się kandydatek dopuszczono do losowania 49.

Po załatwieniu kilku spraw czysto administracyjnej natury, uchwalono w dalszym ciągu posiedzenia przychylić się do prośby mieszkańców dzielnicy Łyczakowskiej, wniesionej w sprawie przebudowy kaplicy, znajdującej się tuż za ulicą św. Piotra i Pawła.

Następnie r. Romanowicz referował sprawę rozdziału spraw gminnych od spraw poruczonego zakresu działania. Referent wykazał, że jest to niemożliwe, raz dlatego, że trzebaby potworzyć osobne departamenty dla spraw jednych i drugich, powtóre, że co do wielu spraw niepodobna określić, do którego działu należą. Jednakże celem żądania wynagrodzenia od Rządu za wykonywanie przez gminę poruczonego zakresu działania, należałoby w magistracie prowadzić statystykę spraw z poruczonego zakresu działania z obliczeniem, ile z tego tytułu państwo zyskuje na stemplach. Wnioski odpowiednie referenta bez dyskusyi uchwalono.

Po odesłaniu napowrót do komisyi organizacyjnej sprawy uproszczenia manipulacyi i referowania spraw w magistracie, uchwaliła następnie Rada w myśl wniosków r. dr. Szpilmana zakupić dla rzeźni miejskiej kosztem 3184 kor. aparat, za pomocą którego, po przegotowaniu, zdatne będzie do użytku mięso wągrowate i gruźlicze, które dotychczas niszczono. Rzeźnicy za sterylizacyę płacić będą po 3 kor. od 100 kilogr. a mięso, które skutkiem tego nie straci nic na soczystości i wyglądzie, sprzedawać się będzie w myśl rozporządzenia ministeryalnego w osobnym lokalu po cenie zniżonej, najwyżej 3 kilgr. jednej osobie. Przyczyni się to do obniżenia ceny mięsa dla sfer biedniejszych, zwłaszcza, że od kupna tego mięsa wykluczeni będą restauratorowie, garkuchnie i traktyernicy.

Z kolei przeszła Rada do porządku dziennego nad wnioskami w sprawie utworzenia klimatyki w Brzuchowicach, poczem toczyła się obszerna dyskusya na temat przymusu kagańcowego dla psów. Ostatecznie w głosowaniu uchwalono utrzymać przymus kagańcowy w całej rozciągłości, wniosek zaś chwytania psów bez marek na chodnikach odrzucono. Wreszcie uchwalono, że wprowadzanie psów do lokalów publicznych jest wzbronione. Nadto postanowiono na wniosek r. dr. Reissa, by oprawca złapane psy trzymał przed ich wytępieniem przez 48 godzin.

Na tem o godzinie 9 m. 45 z powodu braku kompletu zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie.

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej.

Zawiązanie stowarzyszenia niepolitycznego jest w naszych obecnych stosunkach prawnych i społecznych rzeczą bardzo łatwą. Celów nadających się do zbiorowej pracy jest takie mnóstwo, że chyba wybór najpilniejszego i najpopularniejszego między wielu pilnymi i popularnymi może sprawiać jaką trudność. Na samo ułożenie statutu zaś bardzo wysilać się nie potrzeba, gdyż ustawa o stowarzyszeniach z r. 1867, tak liberalna w swoich wymaganiach, jest nadto i wygodna, dyktując niemal z wszelką dokładnością, co i jak określać ma projekt statutu pod względem organizacyjnym. Potrzebne grono osób gotowych w myśl ustawy do podpisania projektu statutu, a w konsekwencyi potem i do przyjęcia roli pierwszego wydziału, zawsze się znajdzie. Jeżeli do pewnego ściśle w ustawie oznaczonego terminu władza nie sprzeciwi się przedłożonemu projektowi statutu, co mówiąc mimochodem zdarza się bardzo rzadko i zazwyczaj tylko z powodu niedopełnienia przepisanych formalności, prawna egzystencya Stowarzyszenia staje się faktem dokonanym a jego ukonstytuowanie odbywa się potem z wielką łatwością. Nie braknie przecież nigdy chętnych do przyjęcia godności prezesa, wiceprezesa, członka wydziału i t. d. Czy jednak zawiązane i ukonstytuowane w ten sposób Stowarzyszenie stanie się kreacyą żywotną, czy ziści bodaj część wytkniętego sobie celu, to już zawisło od tego, czy w gronie założycieli i pierwszych dygnitarzy znajduje się jeżeli nie kilka, to przynajmniej jedna osobistość, przejęta szczerze i na seryo tym celem oraz zadaniem swojego urzędu, a nadto wyposażona potrzebną do rozwinięcia skutecznej akcyi siłą energii i zręcznością. Takich jednak działaczy właśnie najtrudniej u nas znaleść, a ponieważ ogół członków, chociażby początkowo bardzo ujętych dla celów stowarzyszenia, ostyga łatwo w pierwszym zapale, jeżeli nie widzi przed sobą energicznego i umiejętnego kierownictwa, przeto niestety zbyt często tak się działo i dzieje ciągle, że nowe stowarzyszenie już w samych początkach objawia zawiązki suchot, które nie pozwalają mu rokować żywota dłuższego po nad dwa lub trzy doroczne walne zgromadzenia. Odnosi się to oczywiście do stowarzyszeń stojących po za sferą zarobkową i gospodarczą, w ogóle po za sferą zysku materyalnego, który wywiera siłę atrakcyjną na szerokie masy trwale i niezależnie od osób w skład zarządu wchodzących.

To też posiadamy obfity regestr stowarzyszeń z pięknymi celami, ale z przyczyn powyżej wskazanych niedomagających tak, że im długiego żywota rokować nie można. A jak gęsto mogiłami zasiane jest to cmentarzysko, na którem od r. 1867 stowarzyszenia z rozmaitymi celami powyższej kategoryi spoczęły po kilkuletniej lub krótszej jeszcze działalności! Cóż dziwnego, że wobec takiej tradycyi nowo powstające stowarzyszenia spotykają się dziś z pesymizmem, zniechęcającym do udziału? Jeżeliby ten pesymizm zasilany był ciągle świeżymi przykładami w powyższym rodzaju, to w końcu mogłoby u nas powstać bardzo niepożądane zobojętnienie dla tak niezmiernie ważnej w pracy społecznej zasady asocyacyjnej.

Powstało jednak w ostatnich latach stowarzyszenie z celem podniosłym i niezmiernie żywotnym, a z taką naprawdę fenomenalną siłą rozwojową, tkwiącą w energicznym zapale i umiejętnem kierownictwie samego twórcy, że przełamało dotychczasową tradycyę suchotniczego bytu stowarzyszeń, że po trzechletniem zaledwie istnieniu może nie tylko wykazać się stosunkowo nadzwyczajnym rezultatem, lecz nadto śmiało zapowiadać na najbliższe lata jeszcze piękniejsze owoce swojej działalności. Jestto tedy istny biały kruk w historyi naszych stowarzyszeń.

Kto uważnie śledzi kronikę naszych stowarzyszeń, odgadnie może, że mamy na myśli zawiązane przed trzema laty we Lwowie z inicyatywy profesora dr. Oswalda Balzera „Towarzystwo dla popierania nauki polskiej“. Stało się ono już dziś niejako instytucyą publiczną, której dalsze losy i plany zasługują na powszechne zajęcie i poparcie, której rozwój wymaga przedewszystkiem tego, aby najszersze koła inteligencyi informowane były o jej sprawach dokładniej i częściej, aniżeli to się dotąd dzieje, raz w rok, w gubiących się pośród materyału politycznego zapiskach dziennikarskich po walnem zgromadzeniu i ogłoszeniu dorocznego sprawozdania z czynności wydziału. W tej intencyi poświęcamy temu Towarzystwu osobną wzmiankę w porze, leżącej już po za zwy-

czajowym sezonem walnych zgromadzeń, dorocznych sprawozdań i bilansów.

Kiedy przy końcu r. 1900 prof. Balzer w odezwie stanowiącej raczej wyborną rozprawę wykazał, jak wielkie zadanie ma przed sobą nauka polska, aby ile możności dotrzymać kroku postępom innych narodów, których rządy nie szczędzą na te cele wielkich zasiłków pieniężnych, i jak niedostateczne są środki, którymi w naszem społeczeństwie nauka dla spełnienia tych zadań swoich rozporządzać może, osiągnął cel swój w zupełności, o ile chodziło o zwrócenie uwagi na tę ważną sprawę i o wywołanie poważnej refleksyi. Któż bowiem był kompetentniejszy do takiego wystąpienia od prof. Balzera, który sam wśród najcięższych warunków i w ciągłej walce z trudnościami zdobywał swoje dzisiejsze senatorskie stanowisko w polskim świecie naukowym? Wniosek jednak, wysnuty przez prof. Balzera w tej odezwie ze smutnego u nas stanu rzeczy, wniosek zalecający stworzenie Towarzystwa, któreby zajęło się zbieraniem funduszów, potrzebnych na popieranie nauki, a tem samem spełniało u nas misyę warszawskiej Kasy Mianowskiego, rozporządzającej tak znacznymi funduszami z zapisów, darów i t. p. wydać się musiał pięknem ale niedoścignionem marzeniem. Tak sądzili nie sami tylko pesymiści, których doświadczenia dotychczasowe ze słomianym ogiem różnych rozpędów asocyacyjnych zniechęciły do nowych prób na tej drodze. W pierwszej chwili po wydaniu swojej odezwy prof. Balzer z pewnością nawet w najbliższych kołach zawodowych słyszał więcej powątpiewań zniechęcających, aniżeli pomyślnych przepowiedni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

B. Ł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dwudziestopięciolecie Towarzystwa Rybackiego. W sobotę, dnia 28 maja 1904 r., odbędzie się w Krakowie, w sali Rady miejskiej uroczyste walne zgromadzenie członków krajowego Towarzystwa rybackiego ku uczczeniu 25-letniej działalności Towarzystwa.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 20·25 do 20·35, *loco* Ołomuniec 19·20 do 19·30, *loco* Berno-Wiedeń 19·40 do 19·50, na maj *loco* Aussig 26·25 do 26·75. Cukier w kostkach: *prima* 70·75 do 70·75, *secunda* 69·25 do 69·25. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 46·40 do 46·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·85, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjechał wczoraj o godz. pół do 4 po południu z Budapesztu na inspekcye wojsk zgromadzonych w obozie Bruck nad Litawą.

Obrady delegacyjne u Dworu odbędą się w dniach 4 i 6 czerwca.

Najwyższy Dom Cesarski i królewska rodzina saska pogrążyły się znowu w żałobie. Jak doniosły telegramy z Drezna, zmarła tam dnia 24 b. m. wieczorem księżna Marya Izabella, małżonka ks. Jana Jerzego Saskiego, a córka Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Teresy i ks. Filipa Wirtemberskiego.

Urodzona dnia 30 sierpnia 1871 w Orth pod Gmunden liczyła księżna zaledwie 33 lat życia. Za mąż wyszła dnia 5 kwietnia 1894 za ks. Jana Jerzego Saskiego, syna króla Alberta.

C. k. Ministerstwo rolnictwa nadesłało galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu — jak o tem w swoim czasie donieśliśmy — zarys projektu ustawy o włościach rentowych.

Ponieważ Rząd sam przewidział ewentualność dalszego porozumienia w sprawie tego projektu, przeto Wydział krajowy — jak piszą ze Lwowa do *Czasu* — zakomunikował Ministerstwu swe zarzuty i zaproponował zwołanie do Wiednia w tej sprawie konferencyi na koniec maja lub pierwszą połowę czerwca b. r.

Obecnie Ministerstwo rolnictwa postanowiło poddać swój projekt ustawy o włościach rentowych rozpatrzeniu na wspólnej konferencyi, w której wezmą udział reprezentanci Ministerstw: rolnictwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, Ministerstwa dla Galicyi, oraz galic. Wydziału krajowego. Obrady tej konferencyi rozpoczynają się dzisiaj dnia 27 b. m. o godz. 11 przed południem w Ministerstwie rolnictwa. Jako delegat Wydziału krajowego bierze udział w tej konferencyi zastępca Marszałka krajowego dr. Pilat, który w skutek tego przerwał swój urlop i wprost z Abbazyi udał się na konferencyę do Wiednia.

Skutkiem zachwiania się prób porozumienia pomiędzy stronnictwami Sejmu bukowińskiego, ma nastąpić rozwiązanie tego Sejmu, a w takim razie wybory odbędą się w połowie lipca.

Budapester Corr. stanowczo zaprzecza pogłoskom, jakoby węgierski minister skarbu Lukacs miał zamiar ustąpić.

W sprawie nowej ustawy kolonizacyjnej, mającej na celu uniemożliwienie Polakom w Poznańskiem i Prusach Zachodnich nabywanie ziemi, odbędzie się d. 29 maja w Poznaniu wielki wiec ludowy. Na porządku dziennym znajdują się przemówienia: o znaczeniu historycznem projektowanej ustawy; o doniosłości projektu pod względem socyalno-ekonomicznym i o stanowisku Polaków w obec niego.

Na zażalenie, jakie w imieniu polskich członków Bractwa strzeleckiego w Poznaniu, wniósł mecenas Adam Woliński przeciw zamachowi Niemców na równouprawnienie Polaków w tej instytucyi, odebrał on uwiadomienie, że naczelny prezes regencyi poznańskiej zmianę statutów potwierdził. Przeciwko temu wniósł p. Woliński dalsze zażalenie do ministra, wywodząc, że naczelny prezes nie był kompetentnym do potwierdzenia zmian statutów, podług bowiem §. 45 statutów zmiany te potrzebują najwyższego zezwolenia t. j. samego króla. Zażądał więc p. Woliński przedłożenia tej sprawy królowi do rozstrzygnięcia. W obszernym umotywowanym wywodzie wniósł on o niepotwierdzenie tych uchwał, jako sprzeciwiającym się wszelkim zasadom sprawiedliwości i równouprawnienia.

Koronacya króla Piotra ma się odbyć w końcu czerwca. Oprócz książąt Bułgarskiego i Czarnogórskiego, przybędą prawdopodobnie nadzwyczajni posłowie z Petersburga, Wiednia i Rzymu.

Na wniosek gen. de Giorgisa przyzwolił Hilmi basza — jak z Salonik donoszą — na polepszenie płac oficerom i żołnierzom żandarmeryi.

Z Paryża donoszą, że raport admirała Campiona o stanie floty francuskiej w okresie pomiędzy rokiem 1894 a 1904 wywarł w komisyi pozaparlamentarnej, której powierzono zbadanie stanu floty, wrażenie uspokajające. Campion dowodzi, że marynarka francuska stoi na wysokości czasu i potrzeb międzynarodowych, a łodzie podwodne uważa za najsilniejszą dźwignię w wojnie morskiej, w obec której nic się nie ostoi.

Kongres Boerów, który odbył się w Pretoryi, wysłał do exprezydenta Kruegera pozdrowienie telegraficzne, wyrażając współcześnie gorące ubolewanie, że nie może pozdrowień tych mu złożyć we własnym kraju, wśród własnego ludu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 27 maja. Pełne posiedzenie austryackiej Delegacyi rozpoczęło się dziś o godzinie 10 przed południem. — Przewodniczy prezes Jaworski. Po przemowie referenta margr. Bacquehema przystąpiono do generalnej dyskusyi nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych. Do głosu zapisani są przeciw: Forzt i Zafron, za Bärnreither, baron Berger, hr. Dzieduszycki, dr. Licht. Zabrał głos Forzt.

P. Forzt *(contra)* oświadczył, że nie wie co się dzieje za kulisami, ale wszystko wskazuje na to, że przygotowują się jakieś ważne wypadki, mogące wywrzeć wielki wpływ na losy Państwa. Wszyscy pragną pokoju, ale zdaje się nie żyjemy obecnie w epoce trwałego pokoju. Wspominając o nadzwyczajnych kredytach, pyta mowca, przeciw komu właściwie te zbrojenia mają być skierowane. Nie mamy rywala, którykby zagrażał naszym posiadłościom kolonialnym, a co się tyczy terytoryum, na które jedyny wróg Austryi — Niemcy się rzucały dwukrotnie, to przecież istnieje trójprzymierze.

Gorliwość i pospiech, z jakimi te kredyty mają być uchwalone, dopuszczają tylko jedno tłómaczenie, mianowicie jakąś akcyę na Bałkanach. Mowca ostrzega przed takimi eksperymentami. Omawia następnie sytuacyę finansową i grożący niedobór w budżecie. Omawiając politykę wewnętrzną, polemizuje z Niemcami, którzy posiadają formalne *liberum veto* i nie chcą dopuścić do obrad w sejmie czeskim, dopóki trwa czeska obstrukcya w parlamencie.

Del. br. Berger (mowca za) zaczął od wyrażenia Ministrowi hr. Gołuchowskiemu uznania i najzupełniejszego zaufania do zagranicznej polityki Ministra. Polemizował z Forztem, powiadając, że nie widzi żadnego niebezpieczeństwa, grożącego rzekomo ze strony Wszechniemców. Co się tyczy sojuszu z Niemcami, to nie ma on nic do czynienia z Niemcami pod względem wewnętrznej polityki i nie jest zwrócony przeciw Słowianom. Sojusz z państwem niemieckiem żadnego nie wywiera wpływu na rządy wewnętrzne Austryi. Nie podziela zapatrywania Kramarza, że Niemcy dążą do izolowania sie w Europie i że angielsko-francuski układ zwrócony jest przeciw Niemcom. Mowca jest wreszcie zatem, aby w kwestyi wewnętrznej polityki narodowej zwinięto wreszcie sztandar bojowy i aby w Państwie nastał spokój.

Del. Zafron mówił po chorwacku i po niemiecku, poczem obrady odroczono do popołudnia.

Kraków, 27 maja. *(Tel. pryw.)* Komisya budżetowa Rady miejskiej, celem podwyższenia dochodów gminnych uchwaliła dwa projekty ustaw: 1) o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu ubogich; 2) o podatku od biletów jazdy koleją elektryczną w obrębie gminy m. Krakowa. Podatek ten wynosiłby 2 hal. od każdego biletu uprawniającego do jednorazowego przejazdu całą drogę. Projekty te będą na przyszły tydzień przedmiotem obrad Rady miejskiej.

Kraków, 27 maja. *(Tel. pryw.)* Egzaminy fizykackie złożyli w Krakowie: Dr. Józef Pacyna i Tad. Kwiatkowski, z Krakowa, Bolesław Komorowski ze Zwierzyńca, Antoni Michnik z Bochni, Tad. Płochocki z Nowego Sącza i Schärf z Bukowiny.

Kraków, 27 maja. *(Tel. pryw.)* Z powodu nadzwyczaj niskiego stanu wody na Wiśle (197 cm. poniżej zera), międzynarodowa komisya dla regulacyi Wisły nie może odbywać swoich czynności i zatrzymała się w drodze. Woda w rzece dosięga zaledwie 45 do 50 cm. Wskutek tego ustała żegluga galar, przewożących węgiel i kamienie, a przedsiębiorcy galar narażeni są na straty.

Wiedeń, 27 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował: zastępcę prokuratora Państwa w VII. klasie rangi dr. Kazimierza Czyszczana zastępcą starszego prokuratora Państwa; zastępcę prokuratora Czesława Obtułowicza w Jaśle zastępcą prokuratora w VII. klasie rangi w Krakowie i adjunkta sądowego Mieczysława Ajdukiewicza w Bochni zastępcą prokuratora Państwa w Jaśle.

Wiedeń, 27 maja. P. Minister skarbu Boehm-Bawerk powrócił tu z Budapesztu.

Berlin, 27 maja *National Ztg.* donosi: Znany przemysłowiec Ferdynand Siemens, założyciel fabryk szkła, zmarł w Dreźnie.

Berlin, 27 maja. Zgromadzenie 6000 tutejszych pomocników piekarskich uchwaliło zakończyć strejk.

Fryburg, 27 maja. *Berliner Tagblatt* donosi: W Breisgau strzelił proboszcz z Pfortheimu ks. dr. Rüger z rewolweru do arcybiskupa fryburskiego ks. dr. Noerbera, nie trafił go jednak. Dr. Rüger cierpi na manię prześladowczą.

Petersburg, 27 maja. Minister spraw wewnętrznych zalecił w radzie państwa zniesienie ustawy, zakazującej żydom osiedlać się i przebywać w miejscowościach, położonych w pasie 50 wiorst od granicy.

Paryż, 27 maja. Izba dep. rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad projektem ustawy o 2-letniej służbie wojskowej. Pułkownik Rousset wśród oklasków prawicy zwalczał projekt.

W Izbie rozdano żółtą księgę, dotyczącą traktatu francusko-angielskiego.

Katastrofa.

Louisville, (w Stanie Kentucky) 27 maja. Na parowcu „Fred Wilson“ nastąpiła eksplozya kotła. Zginęło 13 osób, sześć rannych. Parowiec zniszczony.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Berlin, 27 maja. Tutejszy poseł japoński oświadcza, że wiadomość, jakoby poseł koreański w Petersburgu przybył do Berlina i zamieszkał w gmachu poselstwa japońskiego, jest zupełnie nieprawdziwą. W ogóle poseł koreański żadnej wizyty nie składał posłowi japońskiemu.

Petersburg, 27 maja. W sprawie doniesienia z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych polecił swym *attachés* wojskowym, aby przedłożyli mu sprawozdania co do niebezpieczeństwa dla żeglugi statków państw neutralnych z powodu min, pozarzucanych u wybrzeży mandżurskich, piszą *Nowosti*, iż z powodu zażądania takich sprawozdań nie można uczynić rządowi Stanów Zjednoczonych żadnego zarzutu.

Nowoje Wremia sądzi, iż po ukończeniu wojny Rossya będzie gotową wraz z Anglią i Stanami Zjednoczonymi naradzić się nad uregulowaniem tej sprawy na przyszłość.

Petersburg, 27 maja. Telegram Aleksiejewa do cara, z dnia 25 maja donosi na podstawie sprawozdania admirała Withöfta i Gregorowicza z tego samego dnia: „Nieprzyjacielskie kanonierki pojawiły się koło zatoki Inczen. Japończycy usiłowali minami zamknąć przystań Portu Arthura, przyczem zauważono, że 1 parowiec i 2 torpedowce zostały zatopione. W czasie od 18—21 maja usunięto 11 min nieprzyjacielskich z przystani Portu Arthura. Z Dalnego wysłano okręt handlowy „Amur“, oraz inny okręt do Portu Arthura.

Petersburg, 27 maja. Urzędowe sprawozdanie generała Sacharowa do sztabu generalnego donosi: Rossyjski oddział wywiadowczy przedarł się 21 maja przez tylną straż Japończyków koło Tausanczinsa na wielkiej drodze do Liaojanu i odkrył oddział japoński z 300 ludzi, który eskortował wielką ilość wozów. Podczas tych wywiadów, trwających 16 godzin, widział nasz oddział 18.000 Chińczyków i Koreańczyków, kulisów z 200 wozami, będących w drodze. Japończycy wybili naszemu oddziałowi konie, wobec czego wrócił piechotą.

Londyn, 27 maja. *Morning Post* donosi z Tokio pod dniem 26 maja, że Japończycy obsadzili w tym dniu po południu Kinczu. Japończycy posuwają się do ataku na Rossyan, którzy zajęli wyżyny na południe od miasta.

Londyn, 27 maja. O zajęciu Kinczu otrzymuje *Standard* następujące wiadomości z Szangaju pod datą wczorajszą: We środę otworzyli Japończycy silny ogień działowy na główne zastępy Rossyan w Nangualinie, najsłabszej pozycyi w Liaotungu. Atak na Kinczu nastąpił we czwartek rano. Po południu zostali Rossyanie wyparci z Kinczu i obsadzili wzgórza na południe od tego miasta; na wzgórzach owych stawiają dalej opór. Powodzenie zawdzięczają Japończycy w głównej mierze swej artyleryi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 maja 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 640·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 748·50, Akcye Anglobanku 278·50, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 426·50, Akcye Bankvereinu 511·—, Akc. Bodencredit 920·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 634·50, Akcye kolei Południowej 78·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5530·—, Akcye kolei czerniowieckiej 574·50, Akcye Alpiny 411·50, Akcye Rima Muranyi 486·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1990·—, Akcye Fabryki broni 480·—, Akcye Tureckie tytoniowe 325·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1103·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·70, Renta majowa 99·20, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·25, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·35, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·80, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·—, Losy tureckie 128·50, Marki 117·35, Ruble 253·—.

Berlin, 27 maja 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 201·70, Towarzystwo dyskontowe 185·80.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. maja 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. J. br. Romaszkan z Horodenki, J. ks. Puzyna z Narola, K. Romański z Husiatycz, A. Hołowiewski z Nowego Sącza, S. Lewandowski z Bełzca, Z. Obertyński z Hujcza, S. Myczkowski z Głęboki, K. Winnicki z Turad.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. H. Wielowiejski z Olejowa, S. Drohojowski z Czorsztyna.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. A. Ponikowski z Krakowa, J. Stelzer ze Stanisławowa.

GRAND HOTEL.

PP. K. dr. Tabora z Giesen, A. Kolanowicz z Odessy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27. maja 1904.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
(walutą koron)				
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Ba[illegible] 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
[illegible] los w 50 l.	101	70	102	40
„ „ 4% [illegible] ol. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 maja 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·30	99·50
styczeń-lipiec	99·15	99·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·95	100·15
kwiecień-październik	99·95	100·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	185·—	190·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·35	153·35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·—
„ „ 1864 po 100 zł.	260·—	264·—
„ „ 1864 po 50 zł.	260·—	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	118·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	99·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·45	129·45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·40	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·35	97·55
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·35	163·35
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·70	98·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	280·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·75	107·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·90	98·90
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·85	104·85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	303·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	299·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·80	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·—	100·45
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·20	101·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—·—	—·—
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·20	101·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·—	100·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·15	22·15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77·—	81·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	172·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·60	55.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·25	30·25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	80·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278·25	279·25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2755·—	2765·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	752·50	753·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	500·—	504·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	260·—	280·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	425·50	426·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1619·—	1628·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	520·—	522·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5553·—	5555·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·50	576·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405·—	407·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	840·—	842·
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	624·—	628·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1104·—	1114·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	412·—	413·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1990·—	2009·—
Schodnicy 500 kor.	675·—	685·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306·—	310·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·27½	117·47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·15	239·35
Paryż za 100 franków	95·30	95·42½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·02½	95·12½
Francuskie banki	95·02½	95·12½
Szwajcarskie banki	95·02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·11
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·22½	117·42½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95·20
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 33 408. (4391 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Chodorów-Rohatyn w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 9. czerwca 1904 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: za 1370 m³ w kwocie 10306 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. maja 1904.

L. cz. E. III.2722/3 (21) (4198 3—3)

Dnia 28. czerwca 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sali 6, Sądu tutejszego licytacya realności bez liczby kons. we Lwowie położonej lwh. 607 dz. IV. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej pomiędzy realnościami l. orj. 5 i 7 we Lwowie położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch drewnianych prowizorycznych szop, 19·4 m. parkanu drewnianego i 78 różnych drzew owocowych.

Nieruchomości oceniono na 33500 kor., przynależności na 594 kor. 06 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 17047 kor. 03 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I. Oddział III.

Lwów, dnia 10. maja 1904.

L. cz. E 1286/3 (12) (4169 3—3)

Na żądanie Dawida Grossbarda w Łęcku zastąpionego przez adw. dra Körbla, odbędzie się dnia 28. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 8 w Limanowy licytacya całej realności lwh. 151 i 2/4 części realności lwh. 418 ks. gr. gm. Kamienica obj. dłużników własnych, wraz z przynależytościami, składającemi się z konia starego i wozu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona: realność lwh. 151 na 3032 kor. 52 hal., 2/4 części lwh. 418 na 287 kor., przynależności zaś na 36 kor., razem 3355 kor. 52 hal.

Najniższa cena wynosi 2225 kor., (wadyum 334 kor.) poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 28. kwietnia 1904.

L. 8658/04 (4329 2—2)

Obwieszczenie.

Składownia tytoniu w Łącku będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu pod lk. 148 lub w domach sąsiednich położonych przy głównym trakcie.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Nowym Sączu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 56 trafikantów tytoniowych.

Składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. kwietnia 1903 do 31. marca 1904 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 37.741 kor. 20 hal., względnie w wadze 12.250 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 728 kor. 02 hal. Sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych wynosiła w czasie od 1/4 1903 do 31/3 1904 1077 kor. 80 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną by być mogła składownikowi prowizya do wysokości 1½% procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Starym Sączu.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 30. czerwca 1904 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 40 kor. i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Nowym Sączu lub w Starym Sączu.

Oferty nie zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 19. maja 1904.

(4382 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 30. maja 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Wtorek 31. maja 1904 od 10 do 12 godz.: meble, towary galanteryjne i norymberskie.

Środa 1. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, urządzenie restauracyjne, skóry i przybory szewskie, obuwie, nafta oliwa i towary galanteryjne.

Piątek 3. czerwca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 4. czerwca 1904 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty, uniformy wojskowe, siodło z uprzężą i inne drobiazgi oraz biurko i dwie szafy dębowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 20. maja 1904.

L. cz. E. 149/2 (98) (4439 2—3)

Na żądanie Spółki handlowej rolniczo przemysłowej w Kołomyi, odbędzie się dnia 6. lipca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 63, licytacya dóbr Hawrylak wyk. hip. l. 319 ks. grunt. dla posiadłości tabularnych tutejszego sądu objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego tudzież prawa polowania na dobrach powyższych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 422.721 kor. 77 hal., przynależności zaś na 31.343 kor.

Najniższa cena wynosi 302.709 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 66.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 7. maja 1904.

L. cz. E. 1585/3 (5) (4123 2—3)

Dnia 30. czerwca 1904 o godzinie 10 przed poł., w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya 3/5 części realności lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Sokołowa wola objętej pod Nr. D. 41 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni, szpichlerza i bydła.

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 2003 kor. 40 hal., przynależności zaś na 763 kor.

Najniższa oferta wynosi 1846 koron 27 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 12. maja 1904.

L. cz. E. 24/3 (14) (4365 2—3)

Na żądanie Ludwika Krumpla i spóln. celem zniesienia współnej własności majętności tabularnej w gminie katastralnej Kisielówka położonej, wykazem hipotecznym 436 objętej, odbędzie się dnia 1 lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105, w Nowym Sączu licytacya dóbr tabularnych Kisielówka w powiecie Limanowskim położonych, wyk. hip. 436 objętych, Jakóba Agapsowicza i innych współwłaścicieli własnych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 20083 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 20083 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 201 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny), protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 60.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 18. maja 1904.

L. cz. A. V. 324/3 (4343 2—3)

Dnia 30. czerwca 1904 o godz. 10 rano, odbędzie się dobrowolna licytacya realności lwh. 64 ks. gr. Brzozów w Sądzie tutejszym biuro 17.

Realność, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3300 kor.

Najniższa oferta wynosi 4000 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi Oddz. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 31. marca 1904.

L. cz. E. 1774/3 (4) (4291 2—3)

Dnia 6. lipca 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 7 licytacya 1/3 części realności lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Ustyanowa objętej pod N. K. 184 wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego.

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 1785 kor., przynależności zaś na 266 kor. 66 hal.

Najniższa zaś oferta wynosi 1367 kor. 78 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 14. maja 1904.

L. cz. E. 191/4 (13) (3836 2—3)

Na żądanie Samuela Eisenberga z Kopyczyniec, odbędzie się dnia 5. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya 4/6 części realności lwh. 326 i 327 kg. gk. Kopyczyńce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a to 4/6 części lwh. 326 na 1600 kor. 4/6 części lwh. 327 na 12426 kor.

Najniższa cena wynosi dla 4/6 części realności lwh. 326 kwotę 1066 kor. 67 hal., dla 4/6 części realności lwh. 327 kwotę 8284 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 29. kwietnia 1904.

L. cz. E. 1/4 (5) (4226 2—3)

Dnia 4. lipca 1904 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 68 ks. gr. gm. kat. Łodyna objętej pod Nr. D. 72 bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1560 kor.

Najniższa zaś oferta wynosi 1040 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 14. maja 1904.

L. cz E. 1775/3 (4) (4227 2—3)

Dnia 4. lipca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 41 ks. gr. gm. kat. Łodyna objętej pod Nr. D. 38 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i stajni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 661 kor. 60 hal., przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 607 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 14. maja 1904.

L. cz. E. 360/4 (4) (4273 1—3)

Na żądanie Juliusza i Jana Matauszków, odbędzie się dnia 7. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya realności objętej lwh. 352 gm. kat. Dąbrowica.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 330 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 220 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Janów, dnia 5. maja 1904.

L. cz. E. 361/4 (5) (4274 1—3)

Na żądanie Juliusza i Jana Matauszków, odbędzie się dnia 7. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya realności objętej lwh. 353 gm. kat. Dąbrowica.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 265 koron 25 hal.

Najniższa cena wynosi 176 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 5. maja 1904

L. cz. E. XX. 42/4 (12) (4331 1—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 8. lipca 1904 godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI. we Lwowie licytacya realności lkons. 471 2/4 ul. Wodna we Lwowie wyk. hip. 416/2 ks. gr. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależytościami w protokole oceniania z dnia 25. lutego 1904 E. XX. 42/4 (7) bliżej oznaczonemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.625 kor. 17 hal., przynależności zaś na 414 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 8019 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.

Lwów, dnia 12. maja 1904.

L. cz. E. XVII. 320/4 (10) (4454 1—3)

Na żądanie Dawida Maschlera kupca we Lwowie zastąpionego przez adw. dra Weinberga we Lwowie, odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali VI. licytacya 6/7 części realności lk. 688 3/4 we Lwowie przy zejściu się ulicy Wybranowskich i Młynarskiej pod l. orj. 16 położonej lwh. 586 Dz. III. ks. gr. m. Lwowa objętej, składającej się z parterowego murowanego budynku wraz z innymi budynkami i ogrodem wraz z przynależnościami w protokole z dnia 16. marca 1904 l. cz. XVII. 320/4 (7) opisanemi.

Nieruchomość powyższa, jest oceniona na 37.958 kor. 80 hal., a przynależności na 285 kor., zaś 6/7 części powyższej nieruchomości, na licytacyę wystawione, wraz z przynależnościami na 32.780 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 16.390 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 22. maja 1904.

L. cz. E. XVII. 3033/3 (25) (4455 1—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 30. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności lk. 504¾ we Lwowie przy ul. Rybiej l. orj. 1 pl. Maryi Śnieżnej l. orj. 6 położonej whl. 405 III. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej, składającej się z jednopiątrowej kamienicy, domku parterowego murowanego i podwórza wraz z przynależnościami, w protokole opisania z dnia 5. lutego 1904 l cz. E. XVII. 3033/3 (5) wyszczególnionemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 27.531 kor. 81 hal., przynależności zaś na 580 kor.

Najniższa cena wynosi 14.055 kor. 91 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 23. maja 1904.

L. cz. E. 2586/3 (9), 142/4 (4), 351/4 (5) (4466)

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6, odbędą się dnia 22. czerwca 1904 licytacye następujących nieruchomości:

1) 1/4 części realności lwh. 240 gm Borszczów o godzinie 8 przed południem ocenionej na 1625 kor.

2) realności lwh. 246 gm. Słobódka muszkatowiecka ocenionej na 200 kor. o godz. 9 przed południem,

3) połowy realności lwh. 490 gm. Łosiacz ocenionej na 395 kor. o godz. 10 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 812 kor. 50 hal, ad 2) 200 kor., ad 3) 263 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 14. maja 1904.

L. cz. E. 316/4 (6) (4442)

Dnia 21. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya gruntu lwh. 522 Budziwój bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2750 kor.

Najniższa cena wynosi 1833 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 23. kwietnia 1904.

L. cz. E. 160/4 (5) (4439)

Dnia 10. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5, sądu tutejszego w budynku apteki licytacya realności lwh. 257 i 2/4 części realności lwh. 483 gm. Puków.

Realności te oszacowano na 596 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 397 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 8. maja 1904.

L. cz. E. 152/4 (5) (4432)

Na żądanie Michała Felistyna, odbędzie się dnia 7. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 522 gm. Żółtańce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1450 kor.

Najniższa cena wynosi 966 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 21. kwietnia 1904.

L. cz. E. 166/4 (5) (4437)

Dnia 13. czerwca 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tutejszego licytacya posiadłości gruntowej objętej lwh. 2527 ks. gr. gm. kat. Nastasów, składającej się tylko z parceli roli l. kat. 3021/1.

Najniższa cena wynosi 240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 4. maja 1904.

L. cz. E 177/4 (4) (4435)

Na żądanie Mordka Icka 2-im. Schapiry i Aby Schapiry, odbędzie się dnia 15. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya połowy realności lwh. 514 ks. gr. gm. Uście biskupie składającej się z parc. grunt. lk. 1614, 1615 i 3276/55 wraz z przynależnościami, składającemi się z łoziny.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 80 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 56 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 7. maja 1904.

L. cz. E. 21/4 (6) (4434)

Na żądanie Aby Schapira, odbędzie się dnia 15. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności whl. 629 ks. gr. gm. Uście biskupie składającej się z parc. bud. lk. 92 i domu mieszkalnego wraz z przynależnościami, składającemi się z wychodka.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1580 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 800 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 7. maja 1904.

Konkursa.

L. 60541/II. (4394 3—3)

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Grabowej z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 504 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 21. maja 1904.

(4411 2—3)

KONKURS.

W izraelickiej gminie wyznaniowej w Sądowej Wiszni jest do obsadzenia posada rabina z roczną płacą 1000 kor.

Kandydaci zechcą podania swoje zaopatrzone w przepisane dokumenta wnieść najdalej do 30. czerwca 1904 na ręce podpisanego przełożonego gminy izraelickiej.

Z Urzędu gminy izraelickiej.

Sądowa Wisznia, 24. maja 1904.

Mojżesz Storch.

L. 1781. (4449 1—3)

KONKURS.

Ogłasza się konkurs na wakujące szkolne stypendyum Haczowskie imienia ś. p. ks. Wojciecha Stępka o rocznych 304 kor. dla uczniów wszelkich szkół publicznych z terminem do 20. lipca 1904.

Prawo ubiegania się przysługuje wyłącznie uczniom w Haczowie urodzonym z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla krewnych fundatora, a mianowicie potomków Heleny Filar, Tekli Matusz, Anny Prajznar, Zofii Borek, Stanisława i Michała Stępek.

Nadaje je łaciński Konsystorz Biskupi w Przemyślu. Podania wnosić należy do Konsystorza Biskupiego w Przemyślu przez szkolną Dyrekcyę lub odnośny senat wszechnicy, w której kandydat nauki pobiera. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, krewni zaś fundatora mają nadto dołączyć dowód swego z nim pokrewieństwa potwierdzony przez Urząd parafialny.

Od Konsystorza Biskupiego o. ł.

W Przemyślu, dnia 25. maja 1904.

KONKURS.

Ogłasza się konkurs na opróżnione stypendyum imienia ś. p. Stanisława Tarnowskiego o rocznych 260 kor. z terminem do 20. lipca 1904. Ubiegać się może uczeń gimnazyalny narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej.

Pierwszeństwo ma uczeń urodzony w parafii Biezdziedza.

Nadaje je Kapituła katedralna ob. łać. w Przemyślu. Podania wnosić należy do Kapituły przez szkolną Dyrekcyę, dołączając metrykę chrztu i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

W Przemyślu, dnia 25. maja 1904

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 136/4 (2) (4453)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k i §. 37 ust. pras., że treść artykułu wstępnego umieszczonego w Nr. 21 czasopisma: „Głos robotniczy“ z dnia 22. maja 1904 bez tytułu od początku do końca, zawiera znamiona występku z §. 302 i art. III., IV. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. z r. 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. maja 1904.

L. cz. Pr. 137/4 (2) (4452)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 21 czasopisma: „Monitor“ z dnia 22. maja 1904 pod napisem: 1) „C. k. praczki przy robocie“ w ustępie od słów „C. k. Namiestnictwo“ do „dr. Körberowi“ od „Wiedzieliśmy“ do „szczerej prawdy“ od „W ogóle dziwimy się“ do „przewidywać jutro“ i od swoją drogą“ do „Langiego“ od „My dziwimy się“ do „tajniki fundacyjne“, 2) „Gourmandzi w Żydaczowie“ od „gdzie obok“ do „komisarz Tabeau“, 3) „Gadzinowiec nie może się uspokoić“ od „Ile ona“ do „jest uplanowaną“, 4) „J. E. c. k. praczce fundacyi hr Skarbka“ od „J. E. c. k. praczce“ do „wyprania“ i od „Może c. k. praczka“ do końca artykułu i 5) „Samowola żandarma“ od „A więc na to“ do końca artykułu, zawiera znamiona występku z §§. 300 i 491 u. k. i art. IV. i V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 dpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. maja 1904.

Zl. 118. (4450)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 19. Mai 1904, Pr. 33/4, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift; „Lucan“ vom 19. Mai 1904 wegen der Stelle von „Ale jeste necim“ bis „stranka zase dani tobo“ des Artikels; „Risska rada odrocena!“ und von „A jest dobre“ bis „osudy rise rakouske“ und von „kterazto prekroceni znamenaji“ bis „politickeho i konstitucniho“ des Artikels; „Ze snemovny Videnske“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 20. Mai 1904, Pr. I. 20/4, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 20. Mai 1904 wegen der Stelle von „V Rakouskem state“ bis „nezdravych driti“; von „Minister. poradam“ bis „jen zbesilost“, von „Mame se smat“ bis „podporovat spatnosti“ und wegen der Stelle von „Na militaristickou“ bis zum Schlusse (s militarismem) des Artikels: „Zlodeji pracujiciho lidu“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 1/4 (8) P. 34/4 (8) (3074 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 20. lutego 1904 l. cz. Nc. IV. 91/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Michałem Szewczukiem w Drohiczówce z powodu stwierdzonego przez Sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Romana Tymczanika w Drohiczówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 5. marca 1904.

L. cz. P. V. 42/4 (3) (3184 2—3)

Wasyl Głuchowski z Żabiniec został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Onufrego Żurby z Żabiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, 16. marca 1904.

L. cz. L. 16/3 (3) (3185 2—3)

Hryńko Reiter z Kalnego został uznany umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Michała Babija z Kalnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 22. października 1903.

L. cz. P. 5/04 (9) (3030 2—3)

Semen Firtaś z Chmielówki uznany marnotrawcą kuratorem Jakow Paraniek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 10. lutego 1904.

L. cz. L. 15/3 (9) (3105 2—3)

Ogłoszenie.

Fed Kulczycki, syn Wasyla, zarobnik w Siekierzyńcach, uznanym został za umysłowo chorego.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Boreckiego z Siekierzyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, dnia 26. marca 1904.

L. cz. L. 5/4 (4) (3063 2—3)

Jakób Krynicki ze Źniatyna został uznany za obłąkanego, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Krynickiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 17. marca 1904.

L. cz. P. IX. 40/4 (1) (3027 2—3)

Marya z Hubickich 1 śl. Jarenijczuk 2 śl. Illuk, gospodyni z Siemakowiec, marnotrawną uznana. Kuratorem jej Stefan Perwusiak z Siemakowiek.

Władza ojcowska nad Hryckiem Illuk synem Michała i Maryi z Hubickich 2 śl. Illuk, z Siemakowiec urodzonym dnia 22. stycznia 1881 na nieoznaczony czas przedłużona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 24. marca 1904.

L. cz. L. 4/4 (7), P. 26/4 (7) (3194 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem, Oddział IV., ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 20 lutego 1904 L. cz. Nc. IV. 90/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Emilią Kowalewską w Lisowcach z powodu stwierdzonego przez Sąd niedołęstwa umysłowego a kuratorem ustanawia Antoniego Kowalewskiego w Lisowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 5. marca 1904.

L. cz. P. 256/3 (9) (3270 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Rożniatowie ustanawia na podstawie udzielonych przez c. k. Sąd obwodowy w Stryju uchwał z 20. listopada 1903 Nc. IV. 388/3 (1), z 4. grudnia 1903 Nc. IV. 376/3 (2) i z 4. grudnia 1903 Nc. IV. 398/3 (1) zatwierdzeń kuratele nad 1) głupkowatym Iwanem Lipowskim, rolnikiem ze Strutyna niżnego, 2) głupkowatą Magdą Mełnykowicz, córką Pawła z Perehińska i 3) głupkowatym Stefanem Tymczyszynem z Jasienowca.

Rożniatów, dnia 9. grudnia 1903.

L. cz. P. 113/4 (1) (3412 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Alfredem Mehofferem z Brzeżan kuratelę z powodu choroby umysłowej a kuratorem ustanawią p. Eugeniusza Mehoffera z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 28. marca 1904.

L. cz. P. VI. 145/4 (6) (3414 1—3)

Chana Pfeffer z Tarnopola została uznana za umysłowo niedołężną, a kuratorem jej ustanowiono Feibisza Pfeffera w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 5. marca 1904.

L. cz. P. IV. 37/4 (1) (3196)

Za marnotrawczynię uznano Maryę Krysków w Jeziernie. Kuratorem jej ustanowiono Jana Krysków w Jeziernie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 10. marca 1904.

L. cz. P. XVIII. 58/4 (5) (3434)

C. k. Sąd powiatowy we Lwowie S. I. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z dnia 19. marca 1904 Nc. VII. 1273/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Wincentym Zagasiło we Lwowie z powodu stwierdzonej przez Sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Edwarda Deymanna we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział XVIII.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1904.

L. cz. L. 5/4 (5) (3112)

Za marnotrawnego uznano Jana Cebulę w Nowosielcu. Kuratorem jego ustanowiono Jana Omdrika w Nowosielcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 24. marca 1904.

L. cz. P. 73/4 (10) (3097)

Za umysłowo chorego uznano Karola Biernata z Bochni i kuratorem jego ustanowiono Karola Dziurę w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, 28. marca 1904.

L. cz. P. 74/4 (5) (3098)

Za umysłowo chorego uznano Szymona Latosińskiego z Gierczyc i kuratorem jego ustanowiono Szymona Dudę z Gierczyc.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia 28. marca 1904.

L. cz. P. 24/4 (5) (3259)

Za marnotrawcę uznano Franciszka Danaka, rolnika w Grodzisku dolnem. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Moszkowicza, gospodarza w Grodzisku dolnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Leżajsk, dnia 23. marca 1904.

L. cz. P. 190/3 (11) (3171)

Za marnotrawnego uznano Ignacego Kowalczyka w Kossowej. Kuratorem jego ustanowiono Jacentego Kowalczyka w Kossowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 20. marca 1904.

L. cz. L. 3/4 (3) (3304)

Nad Iwanem Mykitą z Nowej Grobli zawieszono kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem ustanowiono Michała Mykitę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, 9. kwietnia 1904.

L. cz. L. 13/3 (6) (3305)

Nad umysłowo chorym Stanisławem Duszyczką z Radymna zawieszono kuratelę.

Kuratorem ustanowiono Tomasza Duszyczkę z Radymna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, 26. lutego 1904.

L. cz. P. 384/3 (9) (3310)

Za umysłowo chorą uznano Agatę Kmiotek w Błędowy. Kuratorem jej ustanowiono Marcina Bajdę w Błędowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 16. marca 1904.

L. cz. L. 17/3 (3) (3344)

Hryńko Muryn z Załuża uznany marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Muryna po Pawle z Załuża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 12. grudnia 1903.

L. cz. L. 1/4, P. 82/4 (7) (3072)

Hryć Rołdycz ze Starego Sambora uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż Aleksander Jac ze Starego Sambora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, 10. marca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 282/4 (3) (4422 2—3)

Przeciw Antoniemu Tomace, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie pozew wekslowy o 238 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Antoniego Tomaki ustanawia się Pana Dzianotta adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 28. kwietnia 1904.

L. 50.995/04 (III) (4451)

Ogłoszenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa jako Władza przemysłowa I. instancyi, na prośbę Gminy stoł. król. m. Krakowa jako właścicielki zaprotokołowanej firmy: „Krakowska Gazownia miejska o udzielenie koncesyi na prowadzenie w sposób przemysłowy na gruncie realności L. sp. 313 Dz. VIII. w Krakowie zakładu do wytwarzania i przewodu elektryczności w obrębie m. Krakowa w celu oświetlenia, przeniesienia siły i w celu zastosowania jej w przemyśle i w domu przez wykonywanie instalacyi elektrycznej — zarządza zgodnie z postanowieniami rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25. marca 1883 Dz. ust. p. L. 41 w myśl §. 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa ze względu na przepisy ustawy przemysłowej i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na dzień 31. maja 1904 o godzinie 10 przed południem na miejcu zamierzonego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się znanych sąsiadów z nadmienieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnosić zarzuty, pisemnie przed terminem wyznaczonej rozprawy komisyjnej, lub ustnie na tejże rozprawie komisyjnej, — później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie tego przedsiębiorstwa, o ile przeciw temuż nie zajdą przeszkody z urzędu uwzględnić się mające, udzielonem zostanie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Kraków, dnia 25. maja 1904.

L. cz. Cw. III. 923/1 (3) (4416)

Panu Arturowi Gaszyńskiemu, ostatniemi czasy zamieszkałemu w Krakowie, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem kraj. jako handlowym w Krakowie przeciw temuż Arturowi Gaszyńskiemu o 5114 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 13. maja 1904 liczba czynności Cw. III. 923/1 (3), którą dozwolono na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie, intabulacyi prawa zastawu na realności lwh. 1962.

Ponieważ niewiadomo gdzie Artur Gaszyński obecnie przebywa, ustanawia się mu, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Czesława Łozińskiego, adwokata w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie dłużnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.

Oddział III.

Kraków, dnia 13. maja 1904.

L. cz. C. II. 154/4 (1) (4453)

Przeciw p. Tadeuszowi Łępkowskiemu z Czaszyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez dr. Bronisława Gunkiewicza pozew o 363 kor. 10 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 1. czerwca 1904.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Stanisława Łobaczewskiego w Zagórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 12. maja 1904.

L. cz. C. I. 108/4 (1) (4438)

Przeciw nieobecnemu Ołeksie Hładyszowi synowi Ilka, wniósł Fed Hładysz syn Ilka w Strymbie skargę o uznanie prawa własności do połowy realności wyk. hip. 120 gm. Strymba.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25. czerwca 1904 godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 6.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Markiewicz w Nadwórnie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nadwórna, dnia 7. maja 1904.

L. cz. VI. 1349/73 (10) (4398)

W sprawie egzekucyjnej p. Scheindli Auerbachowej w Złoczowie względnie jej prawonabywców p. p. Samuela Auerbacha i Majera Rappaporta, właścicieli dóbr w Złoczowie przeciw p. Feliksowi Janowi dw. im. Czerkawskiemu względnie także przeciw p. Teodorze Czerkawskiej, w ostatnich czasach we Lwowie zamieszkałym o 20.986 kor. zpn. ma być doręczoną wspomnianym zobowiązanym jakoteż wierzycielom, a to Zofii Srokowskiej z Meteniowa i nieobjętym masom spadkowym śp. Zygmunta Srokowskiego, bp. Hermana Lothringera i bp. Lei Rappaport uchwała z dnia 6. lutego 1904 l. cz. VI. 1349/73 (10), którą zezwolono na skompenzowanie drugiej połowy ceny kupna w kwocie 10025 kor. zpn. wynoszącej z procentami po 6% łączną kwotę 23.702 kor. 04 hal., należącej się od Samuela Auerbacha jako licytacyjnego nabywcy dóbr Ruda Meteniowska whl. 151 i od Majera Rappaporta jako współwłaściciela tych dóbr, z częścią pretensyi tychże jako prawonabywców Scheindli Auerbachowej w tej samej wysokości pochodzącej z większej kwoty 20.986 kor. zpn. umieszczonej na rzecz Scheindli Auerbachowej na II. miejscu w tut. uchwale z dnia 13. stycznia 1894 l. 8724 rozdzielającej cenę kupna, uzyskaną z przymusowej sprzedaży powyższej majętności, a nadto na wykreślenie ze stanu biernego wspomnianych dóbr tej drugiej połowy ceny kupna wraz ze wszystkimi nadciężarami.

Ponieważ niewiadomo gdzie pp. Feliks Jan 2 im. i Teodora Czerkawscy przebywają ustanowiono im w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Heynego adw. w Złoczowie.

Dla niewiadomej zaś z życia i miejsca pobytu p. Zofii Srokowskiej i nieobjętych mas spadkowych śp. Zygmunta Srokowskiego, bp. Hermana Lothringera i bp. Lei Rappaportowej, jakoteż dla wszystkich wierzycieli hipotecznych, którym by uchwała z dnia 6. lutego 1904 l. cz. VI. 1349/73 (10) lub jaka inna w tej sprawie wydana z jakiegokolwiek powodu bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Klötzla adw. w Złoczowie.

Kuratorzy ci zastępywać będą wspomniane osoby i masy spadkowe w powyższej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie osoby te względnie spadkobiercy nie zgłoszą, lub pełnomocników nie zamianują, względnie dopóki ich interes będzie wymagał zastępstwa.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.

Złoczów, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. C. IV. 89/4 (2) (4426)

Przeciw Tekli Kaczanowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Petra Olejnika i Ksenkę Kułyna z Ossowiec pozew o uznanie prawa własności 1/5 części w. h. l. 374 gm. Ossowce.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5. lipca 1904 o godz. 9 rano do tego sądu.

Celem strzeżenia praw Tekli Kaczanowskiej ustanawia się p. dr. Henryka Sterna adw. w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 10. maja 1904.

L. 175 (4458)

Ogłoszenie.

Pan dr. Wilhelm Eichel, adwokat w Skolem, zgłosił zamiar przesiedlenia się ze Skolego do Sanoka.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 6. maja 1904.

L. cz. C. II. 227/4 (4465)

Przeciw Taubie Ginsberg, której miejsce pobytu nie jest znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Herscha i Blimę Hornsteinów pozew o uznanie prawa własności do połowy realności lwh. 1343 gminy Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1. czerwca 1904 godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie, biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Wagnera, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 16. maja 1904.

L. cz. C. II. 123/4 (1) (4467)

Przeciw Ołeksie Reńgacz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Annę Reńgacz pozew o zapłacenie kwoty 480 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 9. czerwca 1904 godz 9 przed południem, w sali rozpraw.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Dorundiaka w Borszczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 20. maja 1904.

L. cz. C. III. 177/4 (3) (4461)
Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Mikołajowi Sporerowi jako uniwersalnemu spadkobiercy śp. Józefa Sporera wnieśli Józef Dobrowolski i spól. z Nowego Sącza skargę o prawo własności 1/9 części ciała hipot. lwh. 193 ks. gr. gm. Nowy Sącz.
Audyencya odbędzie się dnia 16. czerwca 1904 godz. 9 rano w biurze Nr. 86.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Adolf Neuberger adw. w Nowym Sączu, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Sącz, 19. maja 1904.

L. cz. C. II. 176 4 (1) (4470)
Przeciw Magdalenie Żiwnej w Kolbuszowej przedtem zamieszkałej, wnieśli Chaim Chiel 2-ga imion i Scheindla Letzterowie z Kolbuszowej pozew o uznanie, że dłużna jej kwota 300 kor. została przez powodów wypłaconą.
Audyencya odbędzie się dnia 3. czerwca 1904 godzina 10 rano w biurze Nr. 5.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Stanisław Stobierski z Kolbuszowy będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Kolbuszowa, 21. maja 1904.

L. cz. C. 99/4 (1) (4468)
Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Dzielskiemu z Działu wniesiono przez Wojciecha Dzielskiego i Józefa Dzielskiego z Działu pozew o rozdział współwłasności i oddanie w posiadanie realności w Dziale
Audyencya do ustnej rozprawy odbędzie się dnia 18. czerwca 1904 godzina 9 rano.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Kazimierz Dzielski jako kurator pozwanego będzie go zastępywał, dopokąd on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 18. maja 1904.

L. cz. hip. 338 3 i 553/3 (4472)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Bojczuka w Żeżawie sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zaleszczykach ma być doręczoną uchwała z dnia 27/2 i 20/3 1903 liczba czynności h. 338/3, 553/3, którą dozwolono wykreślenie prawa zastawu sumy 100 kor. i 100 kor. z lwh. 229 i 300 ks. gr. gm. Leżawa i zaintabulowanie z prawa własności do pb. 13 i pgr. 1618 gm. Żeżawa na rzecz Andrija Manastyrskiego.
Ponieważ niewiadomo gdzie Wasyl Bojczuk przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Ołeksy Samczuka, wójta w Żeżawie.
Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Bojczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 14. stycznia 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 8/4 (2) (3937 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza 1) książeczki wkładkowej Stowarzyszenia kred. i oszczędności w Kołomyi Nr. 1275 na 100 kor. na Fiszla Ausschussmanna opiewającej, 2) książeczki wkładkowej kom. Zakładu kredytowego w Kołomyi Nr. 1338 na 360 kor. na Chanę Ausschussmann opiewającej i 3) książeczki Kasy oszczędności w Kołomyi Nr. 21.117 na 360 kor. na Dworę Ausschussmann opiewającej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone książeczki wkładkowe w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczki te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 27. kwietnia 1904.

L. cz. T. 19/4 (1) (3847 3—3)
Za świadectwem aktu zejścia po ś. p. Feliksie Babeckim z dnia 16. listopada 1839 l. cz. Succ. 7434/442 był poprzednio we Lwowie zamieszkały Marcin Kossowicz syn Bronisławy z Babeckich i Piotra Kossowicza już w chwili spisania tego aktu zejścia nieobecnym i nieznanym z miejsca pobytu a z postępowaniem spadkowem po Feliksie Babeckim został ustanowionym dla niego celem strzeżenia jego praw kurator w osobie adw. dr. Tadeusza Starzewskiego, który jego imieniem spadek przyjął. Pomienionemu kuratorowi nie udało się odszukać swego kuranda.
Gdy więc Marcin Kossowicz jest nieobecnym od przeszło lat 30 zachodzi zatem w myśl §. 24 l. 2. u c domniemanie, że obecnie już nie pozostaje przy życiu przeto wdraża się na prośbę p. dr Sylwerego Tadeusza 2 im. Kossowicza c. k. sekretarza sądowego we Lwowie postępowanie celem uznania Marcina Kossowicza za zmarłego.
Kuratorem nieobecnego Marcina Kossowicza ustanawia się p. adw. dr. Schrenzla we Lwowie.
Wzywa się każdego któremu by cokolwiek o obecnem miejscu pobytu Marcina Kossowicza było wiadomem by o tem Sądowi tut. kuratorowi doniósł.
Marcina Kossowicza syna Piotra i Bronisławy z Babeckich Kossowiczów wzywa się by w sądzie stanął lub w jakikolwiek sposób podał sądowi wiadomość o swem życiu.
Po bezskutecznym upływie roku od ostatniego ogłoszenia edyktu sąd na wniesioną prośbę uzna Marcina Kossowicza za zmarłego.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23. kwietnia 1904.

L. cz. T. 15/4 (4) (3936 3—3)
Na wniosek przełożeństwa Gminy wyzn. izrael. w Jagielnicy, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych względnie spalonych papierów wartościowych a to:
1) 4½% listu hipotecznego c. k. uprz. galicyjskiego Banku hipotecznego serya B. Nr. 3386 na 500 złr. czyli 1000 kor. z kuponami, z których pierwszy płatny dnia 1. listopada 1903,
2) 5% listu hipotecznego premiowego S. A. Nr. 7348 na 100 złr. czyli 200 kor. tegoż samego Banku z kuponami z których pierwszy płatny dnia 1. marca 1903 list ten wylosowany został dnia 31. sierpnia 1903 z terminem płatności 1. marca 1904.
3) książeczki galic. Kasy oszczędności Nr. 53207 na nazwisko fundacya dobroczynna Ryfki Rosen vel Lasker i na kwotę 44 kor. 78 hal. opiewającej winkulowanej.
Posiadacza powyższych papierów wzywa się przeto, aby co do 4½% listu hip. S. B. Nr. 3386 ze swojemi prawami się zgłosił w ciągu 3 lat od płatności ostatniego kuponu tegoż listu, co do 5% premiowego listu hip. S. A. Nr. 7343 a wylosowanego w ciągu roku 6 tygodni i 3 dni, co do książeczki Kasy oszczędności w przeciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie papiery te za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23. kwietnia 1904.

Spadki.

L cz. A. 301/2 (5), P. 70 3 (5) (29 0 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, iż dnia 21. lutego 1901 zmarł Abraham Friedler we Lwowie nie pozostawił rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się dziedzicami, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem p. Kazimierz Abgarowicz c. k. notaryusz w Żydaczowie ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. A. V. 600/3 (4) (3060 2—3)
EDYKT
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu O. V. zawiadamia, że dnia 19. grudnia 1903 w Przemyślu zmarł Szczepan Jurkiewicz pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli, w którem zapisuje połowę realności whl. 643 ks gr. gm. Przemyśl objęta Maryi z Blasów Molenda.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowych dziedziców zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem p. adw. dr. Kazim. Jonasem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. A. 255 3 (5) (2975 2—3)
Podaje się do wiadomości, że Nachman Weitzenfeld zmarł dnia 23 marca 1898 w Brodach bez pozostawienia ostatniej woli. Niniejszem wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku — aby w przeciągu roku od daty tego edyktu wnieśli oświadczenie do spadku wykazując swój tytuł prawny dziedziczenia, gdyż po upływie zakreślonego czasokresu przewód spadkowy tylko z tymi którzy wykażą tytuł dziedziczenia i wniosą oświadczenie przeprowadzony zostanie i spadek, dla którego ustanawia się kuratorem dra Kiniowera w Brodach — tylko im w miarę wykazanych praw przyznany będzie. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia przypadnie spadek jako dobro bezdziedziczne Skarbowi Państwa.
C k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. A. V. 65/3 (8) (2983 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości iż dnia 13. stycznia 1903 zmarł Andrzej Demków w Kopyczyńcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Sąd nie znając miejsca pobytu Maryi zam. Kłym, wzywa ją ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się dziedziczką w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Harasymem Demków dla niej ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 26. lutego 1904.

L. cz. A. 506/3 (6) (3587 2—3)
Sąd w Glinianach oznajmia, że 9. maja 1888 zmarł Piotr Niedzwiedź, a do spadku konkuruje także siostra jego, nieznana z miejsca pobytu Katarzyna Niedźwiedź.
Wzywa się ją zatem, aby w przeciągu roku od ogłoszenia tego edyktu, wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek będzie pertraktowany z oświadczonymi dziedzicami i z ustanowionym dla niej kuratorem Pawłem Hryńków.
Gliniany, 17. kwietnia 1904.

L. cz. A. IX. 750/3 (5) (3700 2—3)
EDYKT
z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że w dniu 1. grudnia 1899 w w Iwaczowie dolnym zmarła Katarzyna 1o Maczulak 2o Tomaszewska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Łucia Lechmann w Iwanowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 30. stycznia 1904.

L. cz. A. 457 3 (5) (2877 2—3)
26. maja 1903 w Obertynie zmarł Majer Süsie Reiter bez pozostawienia woli.
Sądowi nie wiadomo, komu przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa niniejszem tych, którzy do tegoż spadku roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia zgłosili w przeciwnym razie spadek, dla którego Benjamina Zufluchta kuratorem ustanowiono będzie przeprowadzonym z tymi, którzy się do niego zgłoszą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.
C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Obertyn, dnia 31. grudnia 1903.

L. cz. A. 540 3 (4) (2988 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia że dnia 11. czerwca 1903 w Lubowie zmarł Matwij Czernij bez testamentu.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Pawła Czernija, syna zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Onufrym Czernijem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 3. grudnia 1903.

L. cz. A. VII. 555/3 (4) (3061 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Samborze Oddział VII. podaje do wiadomości, iż dnia 21. kwietnia 1903 zmarł Leib Mates w Pinianach nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich którzyby z jakiegolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. kraj. dra Kulczyckiego w Samborze.
W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie niebjęta część dziedzictwa a względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.
C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.
Sambor, dnia 1. marca 1904

L. cz. A. 723/3 (3) (3179 1—3)
EDYKT
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia że dnia 26. listopada 1903 w Jezupolu zmarł Joan Dejdej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Iwana Dejdeja nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem drem Hahnem adw. krajowym w Haliczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 29. lutego 1904.

L. cz. A. I. 193/3 (4079 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w dniu 23. czerwca w Stryju zmarł ś. p. Edmund Kojałowicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Aleksander Bergwerk kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 11. maja 1904.

L. cz. A. 232/3 (14) (3668 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu podaje do wiadomości, że Trofyn Kowalczuk mylnie Kurczakowski zwany, zmarł dnia 2. kwietnia 1903 w Sorokach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sądowi nie wiadomo czy i które osoby mają prawo do spadku po nim przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosili swoje oświadczenia i swe prawa wykazali, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego Fedor Marusyk ze Sorok ustanowiony został kuratorem spuścizny — przeprowadzony będzie z tymi dziedzicami którzy się zgłoszą, ewentualnie Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne przypadnie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, 16. kwietnia 1903.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta). Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	6·46	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·15	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia Wiednia Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka. Chyrowa.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania. Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	6·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza. Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki. Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu. Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·30	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania. Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa. Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza. Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·46, 8·05 rano, 12·59, 3·00 i 4·30 po południu, 6·00, 8·04 i 9·12 wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, 9·25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10·10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca 9·35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. 11·35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 7·10 rano, 9·30 i 11·45 przed południem, 1·05, 3·35, 5·05 po poł., 7·05 i 8·17 wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie), 11·10 w nocy (każdej niedzieli).
do Żółkwi 11·10 wieczór (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana l 9 od 7-mej rano do 8 mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8-mej rano do 3-ciej po poł, a w święta od 9-tej przed poł. do 12-tej w południe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.